



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 16 GRUDNIA 1945 ROKU

Nr. 18

## Kto i dlaczego zabrania

# Żołnierzowi polskiemu powrotu do kraju?

Agenci Raczewicza i Andersa zapętlają więzienia i obozy żołnierzami, którzy chcą wracać do Polski — Głódówka generała Szareckiego. — Anders tworzy szkoły dywersyjne na emigracji. — Co na to nasi sojusznicy?

Wywiad z attaché wojskowym w Londynie płk. Wągrowskim

WARSZAWA (PAP). W celu otrzymania bardziej szczegółowych danych w sprawie oddziałów polskich za granicą, przedstawiciel PAP, zwrócił się do attaché wojskowego w Londynie, płk. Wągrowskiego z następującymi zapytaniami:

Dla czego do tej pory nie nastąpiło przekazanie dowództwa nad oddziałami polskimi za granicą, Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego?

Przekazanie dowództwa nad oddziałami polskimi za granicą — oświadczył płk. Wągrowski — jest, jak to formułowano wielokrotnie, jedynym logicznym, całkowitym i zgodnym z zasadami międzynarodowymi rozwiązaniem sprawy oddziałów polskich za granicą.

Nie jest do pomysłenia, by gdziekolwiek mogły istnieć oddziały polskie, nie podporządkowane Państwu Polskiemu i usiłujący sztucznie powstrzymać żołnierzy polskich od powrotu do kraju. Mimo jednak wielokrotnego stawiania przez stronę polską sprawy przekazywania dowództwa oddziałów polskich za granicą, dotychczas nie zostało to uczynione. Poprzednie dowództwo tych oddziałów było naznaczone przez tzw. „rząd londyński”, jako uznawane wówczas przez Rząd W. Brytanii. Naznaczenie nowego dowództwa należy do Rządu Jedności Narodowej, uznanego przez wszystkie państwa sojusznicze, a w tej liczbie i przez rząd angielski.

Tymczasem formalnie odebrano poprzedniemu dowództwu dowodzenie, faktycznie jednak pozostawiono starych, reakcyjnych generałów na stanowiskach. Władze brytyjskie określają ich mianem oficjalnym „agentów brytyjskich”.

Jasne, że na czele oddziałów polskich nie mogą stać pełnomocnicy żadnego innego państwa, nawet sojuszniczego, lecz tylko oficerowie, naznaczeni przez naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Świadomość tego toruje sobie coraz bardziej drogę w kołach brytyjskich. Nie ulega również wątpliwości, iż sprawa ta wymaga ostatecznego uregulowania i załatwienia, zgodnie z uprawnieniami Polski do rozporządzania się wszystkimi swoimi żołnierzami, bez względu na to, czy znajdują się w Polsce, czy w innym kraju.

Czy zarządzone przez władze angielskie oświadczenie chęci powrotu do kraju przez żołnierzy oddziałów polskich za granicą, może być uważane za realny sposób rozwiązania sprawy tych oddziałów?

Oczywiście, że nie. Żołnierz Polski nie rozumie, jak można zapytywać go, czy chce wracać do kraju. Nigdy nie było tego, by wymagano w wojsku od szeregowego, wypowiedzenia się przeciwko swoim zwierzchnikom wojskowym, a dotychczas w oddziałach polskich za granicą istnieje także dowództwo, które wszelkimi środkami usiłuje powstrzymać żołnierzy polskich od powrotu do kraju. Co innego jest skłanianie karku przy wyborach do urny w tym samym głosowaniu, a co innego wymagać w wojsku od żołnierza, by składał oświadczenie przed swoim dowódcą wbrew woli tego dowódcy, będąc pozostawiony sam wobec niego. To oczywiście nie ma nic wspólnego z demokracją, ani ze swobodą wypowiedzenia się. Jeżeli taki „plebiscyt” poprzedzają fakty tego rodzaju jak zasadzenie w Szkocji na 13 miesięcy więzienia st. strzelca Strijkowskiego Stanisława za posiadanie odezw podpisanych przez oficerów polskich, a wzywających do podporządkowania się legalnym władzom państwa polskiego, lub fakty powtarzających się aresztów, represji i szykan ze strony dowódców, to jasne jest, że oświadczenie się za powrotem do kraju wymaga od każdego żołnierza znacznie więcej niż samego tylko pragnienia powrotu do kraju. Wymaga zdecydowania charakteru, odwagi cywilnej i dużej odporności i energii, by móc przełamać wszystkie sztuczne przeszkody i naciski. Nikt chyba nie ma prawa stwarzać tego rodzaju trudności dla tych, którzy chcą wracać do ojczyzny. Dlatego wstępnym warunkiem rozwiązania sprawy powrotu żołnierzy polskich z zagranicy do kraju jest przekazanie dowództwa oddziałów polskich zagranicą oficerom, naznaczonym przez naczelne dowództwo Wojska Polskiego. Naturalnie nie ma mowy o przy-

jęciu i przed rokiem 1939 zamieszkiwali np. we Francji, Belgii, Kanadzie lub Ameryce Południowej, bądź po prostu się zagranicą i pragną tam pozostać lub wreszcie jakiegokolwiek inne powody, by pozostać na miejscu. Ci pozostaliby zagranicą.

### JAK URZĄDZONO PLEBISCYT

Szczególne światło na plebiscyt w oddziałach polskich przeprowadzony w Anglii, rzuca okoliczność, że na przyjmowa, nie oświadczeń chęci powrotu do kraju po zostawiono tylko trzy godziny. Były liczne fakty, że nawet czekających już w kolejkach nie zapisywano na listy powracających, bo było za „późno”. Faktycznie w tym wypadku zapisywano dość wolno, że by zapisać tylko część, a resztę pozbawiając możliwości oświadczenia swej woli. No. kot. Lis „zdażył” zapisać w swoim oddziale 100 szeregowych, a „nie zdażył” zapisać 309. W jednym z haonów dano oficerom 7 minut do namysłu, by złożyć oświadczenie. W wielu oddziałach centrum wyszkolenia i możliwości centrum wyszkolenia piechoty i 4 dywizji piechoty umyślnie wysłano naj. bardziej świadomych żołnierzy poza oddział, a później odmawiano im zapisania się na powrót do kraju. Kpt. Kocząj w 8 kompanii zeopatrzenia odmówił zapisania tych, którzy byli nieobecni w przyczyn służbowych. Dotyczyło to i tych, którzy byli na urloпах lub w przepustkach. W drugiej kompanii wartowniczej nie zapisano 3 oficerów i 164 szeregowych. Owozem pominięto co najmniej około 10 tysięcy żołnierzy w samej Szkocji.

Pod jakim naciskiem był przeprowadzany ten „plebiscyt” o tym świadczą także fakty jak straszenie odesłaniem za druty i do ciężkich prac, przebraniem w mundury niemieckie, pozbawieniem żołdu oraz rze czy osobistych, których żołnierz nie będzie mógł sam przemieścić w marszu. W szkole podchorążych piechoty nie wyda, no świadectwa ukończenia szkoły 12 absolwentom za zgłoszenie się na powrót do kraju. Zderzano lub przymuszano do zerwania odznak wojskowych. Ppor. Piotrowskiemu na skutek zgłoszenia się na powrót do kraju dowódca pułku kazał odebrać pas główny, szelki i pistolet. W różnych

oddziałach odbierano bieliznę, opatrunki indywidualne, koce, chlebaki itp. Jasne jest, że po tych faktach i tym bardziej — do chwili naznaczenia dowództwa przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego — żołnierz oddziałów polskich zagranicą nie może mieć poczucia swobody powrotu do kraju.

Należy jasno postawić sprawę, czy żołnierz polski zagranicą ma prawo swobodnego powrotu do kraju, czy też czekają go nadal wszelkie trudności i przeszkody w drodze do Polski.

Czy materiały informujące o Polsce są dopuszczane do żołnierzy oddziałów polskich zagranicą?

Jakiegokolwiek wygląda to dziwnie i nieprawdopodobnie, cała urzędowa, a więc mająca monopol docierania do żołnierza, propaganda, szerzona w oddziałach polskich zagranicą jest obliczona na oczernianie i szkalowanie stosunków w Polsce. W urzędowo wydawanych gazetkach wojskowych wypisywane są niesłychane brednie i kłamstwa o Polsce. W sprawie tej niejednokrotnie zwracałem się do władz angielskich i są one o tym poinformowane. Natomiast wydawnictwa organizacji demokratycznych do oddziałów polskich nie są dopuszczane, a nawet są odbierane żołnierzom i niszczone. Nawet przed „plebiscytem” żołnierze polscy nie mieli możliwości wysłuchać informacji przedstawicieli rządu polskiego, którzy nadto w ogóle nie zaproszono do obecności przy tym „plebiscytem”.

### OSZCZERCZA PROPAGANDA

Wszystko to bynajmniej nie idzie w kierunku zachęcenia żołnierzy polskich do powrotu do kraju, lecz wręcz odwrotnie. Tylko dzięki temu może się znaleźć pewna ilość żołnierzy, których udaje się zastraszyć kołom reakcyjnym tym, że po powrocie do Polski zostaną aresztowani lub wywiezieni. Jeśli zostaną zahamowana oszczerza propaganda, szerzona w oddziałach polskich zagranicą, to nie będzie potrzeby uspokajania kogokolwiek że to są brednie.

Czy wobec oświadczenia się poważnej liczby żołnierzy za powrotem do kraju zlikwidowano pewną ilość oddziałów polskich zagranicą?

Bynajmniej. Nawet w tych wypadkach gdy niemal wszyscy żołnierze dawnego oddziału oświadczyli się za powrotem, odbierali im wszelką broń, sprzęt wojskowy i ponownie organizowano ten oddział pod starym dowództwem, sprowadzając do niego innych żołnierzy, skąd się dało.

Czy z tego wynika, że komuś zależy na utrzymaniu zagranicą oddziałów polskich, nie podporządkowanych i wroci Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego?

Niewątpliwie zależy na tym naszym „rodzinnym” grupkom przewrotowo reakcyjnym z zagranicą, które podsycają ciagle w Polsce napady bratobójcze i mordstwa. Istnieją poważne dowody, że korzystając z istnienia oddziałów polskich zagranicą, niepodporządkowanym państwu polskiemu, tworzą panów Andersowie i inni szkoły dywersantów Szkołki, Włosech i Egipcje.

Jak przedstawia się sprawa oficerów, którzy oświadczyli chęć powrotu do kraju?

I tu napotykaemy na niepojęte trudności. Wiadomo, że zasłużony naczelny chirurg korpusu we Włoszech, 72-letni generał Szarecki otrzymał pozwolenie na wyjazd do Polski od władz angielskich dopiero wtedy, kiedy ogłosił i rozpoczął głódówkę. Generałom Kosińskiemu, Borucie Spiechowiczowi i Pałkiewiczowi, którzy pragną zameldować się Naczelnemu Dowódcy W.P. Marszałka Żymierskiego i zostali przez nich wezwani, również odmówiono pozwolenia na wyjazd z Wielkiej Brytanii. W zawiadomieniu władz angielskich o „plebiscytem” punkt 4 oznajmia, że niekoniecznie należy „zgłosić się obecnie, a możliwie późniejszego zgłoszenia się pozostaje otwartą”.

Wypada zaznaczyć, że zasada powrotu ostateczny termin, do którego można będą powrócić do Polski, może być ustalony tylko w porozumieniu z rządem polskim. W stosunku do żołnierzy polskich, którzy obecnie są w zagranicy, należy podnieść, iż potrafi oni przełamać wszelkie czynione przeszkody dzięki swemu gorącemu patriotyzmowi i odwadze. Są też oni przyjmowani w kraju i serdecznie, jak na to zasługują żołnierze Rzeczypospolitej, którzy walczyli z hitlerowskim okupantem.

## Konferencja w Moskwie rozpoczęta

### Oświadczenie Bevina przed mikrofonem radia moskiewskiego

MOSKWA (TASS). Dnia 15 grudnia przybył do Moskwy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin. Z Bevinem przybyli — stały zastępca ministra spraw zagranicznych — Aleksander Cadogan i wyżsi

urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Ronald Campbell, D. Dickson, D. T. Bennett, V. Hayter, D. Word.

Na Centralnym lotnisku ministra Bevina oczekiwali — zastępca Komisarza Ludowego

## Stany Zjednoczone siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN, BRC. — Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych, która miała za zadanie ustalenie miejsca stałej siedziby organizacji Narodów Zjed-

noczonych zapadła uchwała o utworzeniu stałej siedziby tej organizacji w Stanach Zjednoczonych. Za wnioskiem głosowało 30 delegatów, przeciwko wnioskowi — 14 delegatów, 6 delegatów wstrzymało się od głosowania.

## Sumatra staje w obronie Jawy

NOWY JÓRK (TASS). Według doniesienia korespondenta agencji „Associated Press” z Batawii, po konferencji z premierem Republiki Indonezyjskiej — Szarirem, pełniący obowiązki gubernatora Sumatry — Amir oświadczył, że Indonezyjczycy Sumatry popierają Indonezyjczyków Jawy. (Stanowisko pełniącego obowiązki gubernatora Sumatry Amir obejmujące z tamienną rządu indonezyjskiego) Amir i trzech jego współpracownicy przybyli do Batawii z Padangu (Sumatra). Amir oświadczył na konferencji prasowej: — „My również jak i naród, żyjący w innych częściach Indonezji,

odrzucaamy proponowany nam przez Holendrów statut dominium i żądamy całkowitej niepodległości. Ruch niepodległościowy na Sumatrze jest najsilniejszy w całej Indonezji. Uważamy, że każde posunięcie, skierowane przeciwko ludności Jawy, skierowane jest również przeciwko nam”.

LONDYN (TASS). Agencja Reutera donosi, że na Jawę przybyły nowe kontyngenty wojsk holenderskich. Wczoraj na Jawie nie było żadnych znacznych powietrznych lub lądowych operacji.

spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński, wyższy urzędnicy Komisarjatu Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Molotkow, Jerolimow, Truchimowski, jak również członkowie ambasady brytyjskiej w ZSRR z ambasador A. Kerrem na czele, ambasador Stanów Zjednoczonych — Harriman, ambasador Chin Fu-Bin-Czan, ambasador Francji gen. J. C. Roux, poseł Australii — D. Maloney, poseł w sprawie Zelandii — Ch. Boswell, chargé d'affaires Kanady — L. Mayraud.

Lotnisko było udekorowane flagami brytyjskimi i radzieckimi.

MOSKWA (TASS). Na lotnisku ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin oświadczył przed mikrofonem: „Jestem bardzo zadowolony z przyjęcia do Rosji Radzieckiej i spotkania się tak bardzo serdecznym przyjęciem. Przewiozłem wam pozdrowienia narodu Wielkiej Brytanii. Mam nadzieję, że konferencja i nasze spotkanie jeszcze bardziej wzmocnią więzy i przyjaźni między nami, wniosą wkład w dzieło międzynarodowego pokoju i dobrobytu.”

LONDYN (BBC). Po przybyciu do Moskwy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin złożył popołudniu wizytę u Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Molotowowi.

Formalne rozmowy rozpoczęły się sobotą wieczorem.



Dalszy ciąg referatu tow. E. Ochaba

# PPR w walce o sojusz robotniczo-chłopski

W interesie przygniatającej większości leży, aby chłop polski nadal zdecydowanie kroczył po drodze wytkniętej przez historyczny dekret PKWN o reformie rolnej. Chłop demokratyczny będzie popierał osadnictwo na Ziemiach Zachodnich zabezpieczając zdolne do życia gospodarstwo dla każdego chłopu repatrianta i przesiedleńcy. Chłop demokratyczny będzie umacniał rozprzestrzeniał indywidualną gospodarke chłopską, opartą nie na najemnikach, lecz o własną pracę własną i jego rodziny.

## Zemi dla chłopów starczy

Posiadany przez nas zapas ziemi wystarczy, aby zaspokoić uzasadnione potrzeby podstawowej masy chłopów, którzy przy pomocy państwa ludowego wyzwolili się od obszarnczego wyzysku i nie mają zamiaru stać się ofiarą wyzysku ze strony bogaczy wiejskich.

Indywidualna gospodarka oparta przez wszystkich o pracę właściciela korzystająca z pomocy spółdzielczości i państwa, zapewni najszybszą odbudowę naszej wsi, stanie się tym samym dodatkowym źródłem rozwoju przemysłu i wzrostu poziomu życia. Tereny odzyskane na zachodzie pozwolą na stworzenie kilkuset tysięcy nowych kilkunasto-morgowych gospodarstw chłopskich, co wpłynie na bardzo ważne zmniejszenie się ilości gospodarstw karłowatych i małorolnych w centralnej i wschodniej Polsce.

Tę część biedoty chłopskiej, która nie chce się przesiedlić na zachód lub nie znajduje tam dla siebie odpowiedniej gospodarki będzie mógł wchłoniąć szybko rozkładający się przemysł państwowy. Konsekwentnie demokratyczna polityka władzy ludowej realizującej przesiedlenie setek tysięcy rodzin chłopskich na zachód i szybki rozwój truchamiejącej nasz wielki potencjał przemysłowy, stwarza warunki radykalnej rewolucji w kierunku przeludnienia i rozwoju wsi. Po tej drodze prawdziwie ludowej zgodnej z interesami całego narodu prowadzi nasza partia w sojuszu z SL, ma nadzieję na lepszą przyszłość.

## PPR i inne organizacje polityczne na wsi

PPR zdobyła wśród chłopów pracujących i robotników rolnych wielki autorytet i masowe wpływy. Świadczy o tym między innymi zgórą 60 tys. masa chłopów i robotników rolnych członków naszych wiejskich organizacji partyjnych.

Partia zdobyła sobie wielki autorytet na wsi przede wszystkim na skutek swej konsekwentnej ofiarnej walki z niemieckim okupantem. Po wyzwoleniu kraju chłop na wsi był się wysoko ceniony jako inicjator i główny realizator radykalnej reformy rolnej jako czujny i nieustraszony obrońca codziennych interesów chłopów pracujących, jako główny budowniczy odrodzonej, ludowej Polski, jako wybitny idej i praktyczny sojusznik robotniczo-chłopskiego. Masy chłopskie wysoce cenią naszą partię, bo przekonały się, że służąca naszym interesom i przewidujemy wyjątkowo politycznie, że mówimy do mas to co chcą, a realizujemy to, co mówimy, że nie ma jest wszelka demagogia i szukanie łatwego poklasku.

Chłopi bezpartyjni wysoko cenią naszą partię za męstwo i hart, jaki wykazała w walce z komórkami wiejskimi szarych i masładowanych przez reakcję i faszystowskie bandy NSZ, którzy mimo bestialstwa zamordowali setki naszych towarzyszy, a nieraz również ich żony i dzieci. Nie potrafili złamać ani zastraszyć bohaterów naszej partii, a także awangardę mas chłopskich. Nasza partia na wsi nawiązuje do najlepszych tradycji wiolelniej walki robotników rolnych i antyfaszystów a zarazem najlepszych tradycji demokratycznej i antyobszarnczego ruchu ludowego.

Mamy uzasadnioną ambicję przejąć i zachować w naszej partii najlepsze tradycje wiekowej walki chłopskiej tradycje Kostki Napieralskiego i chłopów powstanców 1831 roku z „Ludu Polskiego” tradycje ks. Ściegiennego i ks. Brzózki, tradycje radykalnego odłamu w ruchu „zarankarstwa” i NPEC, tradycje mężnych antysana-

cyjnych strajków chłopskich i bohaterkiej walki tych batalionów chłopskich, które nie dały się usidlić faszystowskim agentom Sosnkowskiego, lecz wspólnie z AL walczyły z hitlerowskim okupantem i rozdzierała reakcją o wolność narodową i społeczną.

Szczególnie drogie i bliskie są dla nas tradycje współpracy z najzdrowszą częścią ruchu ludowego z grupą „Woli Ludu”, która wspólnie z nami tworzyła KRN i Armię Ludową, a potem wyrosła w wielkie SL. Stronnictwo to chlubnie zapisało się w kartach historii naszego narodu, przeciwstawiło się blokowi prawicy ludowej, antysowieckim i antyludowym elementom z RJN, wykazało, że nie tylko głos, ale i potrafi wcielić w czyn rzetelny, nie koniunkturalny sojusz robotniczo-chłopski. W interesie klasy robotniczej i całej demokracji polskiej leży utrzymanie, pogłębienie i umocnienie tego bojowego sojuszu, który związał SL z naszą partią w walce z okupantem i w walce o demokratyczną władzę robotniczo-chłopską i w walce o historyczną reformę rolną.

SL nie poszło pod komendę prawicy, potrafiło zachować bazę masową. Przyszłe demokratyczne wybory do sejmiku niewątpliwie jeszcze raz wykażą, że SL wraz z PPR reprezentują interesy całego chłopstwa pracującego i prowadzi za sobą zdecydowaną większość wsi polskiej.

SL nie tylko z nazwy, ale i z treści swej działalności politycznej reprezentuje stare dobre tradycje walki chłopskiej, tradycje radykalizmu i demokracji SL nie tylko formalnie, ale i faktycznie stoi na gruncie istniejącej w Polsce demokracji ludowej, toteż wzrost siły tego stronnictwa odpowiada interesom całego obozu demokratycznego.

PPR budując swe własne organizacje partyjne na wsi bynajmniej nie konkuruje z SL, podobnie, jak na terenie robotniczym nie konkuruje, lecz współpracuje z PPS. Nasza partia podobnie jak i cały oboz demokracji ludowej pragnie rozwoju i siły SL, bo oznacza to wzmocnienie całej demokracji polskiej. Właśnie dlatego na terenie wsi PPR po bratersku współpracuje i pragnie nadal współpracować przede wszystkim z SL, nawzajem pomagając sobie w usuwaniu trudności stojących na drodze ku lepszymu jutru wsi.

Inaczej układają się stosunki z PSL —

Stronnictwo to późno i z wahaniem przystąpiło do współpracy ze zwycięskim obozem demokracji ludowej. Obóz pp.: Mikołajczyka i Kiernika reprezentując prawicowe i ugodowe wobec reakcji skrzydło przedwojennego SL w okresie okupacji nie tylko nie przewyciężył dawnych błędów, lecz błędy te pogłębił przez katastrofalną w skutkach współpracę z faszystowskimi i endecko-sanacyjnymi i antysowieckimi elementami w kraju na emigracji. Zamiast publicznego przyznania i pojęcia popełnionych przez siebie ciężkich błędów politycznych, ciężkich grzechów wobec narodu i demokracji, zamiast takiego potępienia, które by stanowiło chociażby minimalną gwarancję, że błędy te nie powrócą się w przyszłości, wodzowie PSL i ich sykofoanci reklamują swoją politykę w kraju i na emigracji, jako wzór patriotyzmu i rozumu politycznego. Zamiast połączyć się z SL, które tak chlubnie zapisało się na kartach historii walki z niemieckim okupantem i budowania Polski, panowie Mikołajczyk i Kiernik stworzyli odrębne stronnictwo, rozbijając wieś polską i próbując osłabić oboz demokracji ludowej. Zamiast konsekwentnego stania na gruncie historycznej reformy PKWN, przywódcy i publicyści PSL próbują zbagatelizować lub zamazać przełomowy charakter tej reformy, a co więcej próbują ją wykoszować wbrew interesom podstawowej masy chłopskiej.

## Co mówią cyfry

Zachodzi pytanie kto, od kogo i na jakich warunkach nabywał ziemię z parcelacji „Mały Rocznik Statystyczny” podaje następujące cyfry: dla najbardziej nas in-

15 tys. stanowili
100 tys. stanowili
48 tys. stanowili
33 tys. stanowili

A więc 1/4 nabywców stanowili chłopów bezrolni i małorolni, chłopów którzy najbardziej potrzebowali ziemi, dlatego płacili za nią najbardziej lichwiarskie ceny.

Spośród rozparcelowanych w województwach centralnych 828 tys. ha ziemi 565 tys. ha rozparcelowano przez osoby i instytucje prywatne, a więc z reguły przez samych obszarncików. Statystyka nie podaje dokładnie cen, po jakich nabywano ziemię, ale w innej rubryce i przy innej okazji — „Mały Rocznik Statystyczny” wskazuje, że

Niedawno p. minister Kiernik z przekąsem mówił o tym, że na podstawie starej ustawy o reformie rolnej, w okresie przed wojennym rozparcelowano w Polsce bez wielkiego szumu ponad 5 milionów morgów ziemi.

Argumenty p. ministra powtarzane są czasem nie tyle na wsi, która zbyt dobrze pamięta dobrodziejstwa sanacyjno-obszarnczej parcelacji, ile wśród bezkrytycznej części drobno-mieszczanstwa. „Mały Rocznik Statystyczny” za rok 1939 podaje, że w okresie od 1919 roku do 1938 roku parcelacja objęła rzeczywiście 2 miliony 655 tys. hektarów, z czego około połowa przypada na ziemie Ukrainy zachodniej i Białorusi zachodniej, które nie wchodzi dziś w skład Państwa Polskiego. Na terenie Polski właściwej rozparcelowano zatem około miliona 300 tys. hektarów, pomiędzy 300.000 nabywców. Przez PKWN myśmy rozparcelowali milion 500.000 hektarów, ale treść tych dwóch reform jest zasadniczo różna i sprzeczna. Myśmy wydali ziemię obszarncikom i zniszczyli obszarncików, PSL wraz z sanacją przeprowadziła reformę rolną w interesie części bogaczy wiejskich a w gruncie rzeczy w interesie samych obszarncików. Reforma rolna dokonywana przed 1939 rokiem w gruncie rzeczy nie osłabiała a umacniała ich. Ani jeden obszarncik nie został przymusowo rozparcelowany, sprzedawano ziemię po paskarskich cenach.

interesujących województw centralnych na ogólną liczbę 196,5 tys. nabywców rozparcelowanych gruntów w okresie od 1919 r. do 1937 r.

„pehorolni”	3 proc.
małorolni	51 proc.
bezrolni	24 proc.
nie rolnicy	17 proc.

cenę na ziemię w Polsce były niezmiernie wysokie i nie rentowne z gospodarskiego punktu widzenia. Chłop małorolny kupował ziemię po niesłychanie wygórowanych cenach, kupował, gdyż nie miał widoków na uzyskanie ziemi bez odszkodowania, gdyż nie miał pracy w mieście, ale bardzo często ta parcelacja stawała się przekleństwem. Nie był on w stanie spłacać rat za nabytą ziemię. Często sprzedawano ją potem z licytacji, ruinując chłopów (Ciąg dalszy na str. 6)

# Proces kata z Radogoszcza

W dniu wczorajszym przed Sądem Specjalnym w Łodzi odbył się proces volksdeutscha Alfreda Orłowskiego, który podczas okupacji, po wyrzeczeniu się polskości przybrał nazwisko Adlera, wstąpił do SS i pełnił służbę katorżską w więzieniu na Radogoszczu, gdzie zniecał się nad więźniami w nieczłowiecki sposób. Podczas zeznań licznych świadków, opisujących martyrologię więźniów Radogoszcza na sali wybuchły spazmy płaczu.

Wyrokiem Sądu Specjalnego Alfred Adler skazany został na karę śmierci za całe pasmo dowiedzionych mu zbrodni.

Szczególne wrażenie na sali wywołało przemówienie prokuratora Lewińskiego, który mowę swoją zakończył słowami: „Tych świadków, którzy po latach męczarni płaczą na sali sądowej, na samo wspomnienie przeżytych okropności obozowych — winien przesłuchać Trybunał Międzynarodowy w Norymbierdze, gdyż są to dowody na pewno bardziej wymowne od zeznań świadczących generałów niemieckich. Echo takich procesów jak dzisiejszy winny dotrzeć do uszu sędziów norymberskich w chwili, gdy pewne czynniki usiłują wybielić hitleryzm.”

## Zjazd dziennikarzy w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). W drugim dniu zjazdu dziennikarzy w Warszawie doszło do ożywionej dyskusji nad projektem statutu, który po dokonaniu pewnych poprawek został następnie uchwalony przez akłamację. Poprawki dotyczyły w szczególności punktów statutu regulujących sprawę aplikacji w Związku Zawodowym Dziennikarzy, a zwłaszcza czas jej trwania. W zrozumieniu specjalnych warunków jakie wytworzyła w dziennikarstwie polskim wiolelnia, wyniszczająca okupacja niemiecka, a także doceniając pracę młodych adeptów stanu dziennikarskiego, zjazd postanowił, że aplikacja trwać będzie tylko 6 mie-

siecy, licząc od dnia faktycznego zatrudnienia w zawodzie. Poprawka ta obowiązywać będzie jednak wyłącznie w odniesieniu do tych młodych dziennikarzy, którzy podjęli pracę w obecnym okresie, a z czasem wprowadzona będzie rozszona aplikacja. Postanowiono powiększyć do 8 liczbe członków wydziału wykonawczego, z czego 7 winno stanowić w Warszawie, zaś jeden reprezentować ziemie zachodnie. Zjazd zgłosił akces do Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych (Dawna Komisja Centralna Związków Zawodowych), a także z innymi poprawkami uchwalili dziennikarski kodeks obyczajowy.

## Wyczyny propagandy czeskiej

OSTRAWA. (PAP) W momencie kiedy toczą się rozmowy polsko-czeskie w Pradze kłedy ze strony polskiej sicyhty niemal zupełnie ataki pod adresem Czechów, kiedy radio katowickie zdobywa się na maksymalny spokój i obiektywizm, czyż nie po waga sytuacji zarówno w Polsce jak i na prasie czeskiej pogranicza a przede

wszystkim radio ostrawskie nie zaprzestają swych ataków na Polskę. Ostatnio w jednej z audycji powtórzono nagraną na taśmie rozmowę jakiegoś rzekomo Polki z dziennikarzem zagranicznym, który bawił kilka tygodni temu na Zaolziu. Wyowiedz tej Polki jest jednym z wielu przykładów na stosunki panujące w Polsce.

## W kilku wierszach

Prezydent Truman podpisał ustawę o przyznaniu 550 milionów dolarów organizacji UNRRA, jako resztę wyasygnowanego na rok bieżący funduszu dla tej organizacji przez kongres Stanów Zjednoczonych. Senat amerykański uchwalił wyasygnować bezzwrotnie dla UNRRY 750 milionów dolarów tytułem zaliczki na rok 1946.

\*\*  
W związku z notą rządu francuskiego, w której skierowano zapytanie w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec rządu gen. Franco, londyński „Times” pisze, iż ani Związek Radziecki ani mocarstwa zachodnie nie żywią „sympatii” dla tego reżimu. Lecz Franco nie bierze sobie do serca ponawianych kilkakrotnie oświadczeń deaprobujących jego rządu i nie czyni nic, co by świadczyło o jego chęci usunięcia się z areny życia politycznego.



AKCJA GWIAZDKOWA  
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW  
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”  
**KUPON Nr. 14**  
Wyciąć i zachować.



## Zaopatrzenie Polski w paliwo

Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych każdego nowoczesnego państwa jest rozwiązanie zaopatrzenia kraju w paliwa płynne. Związane jest z tym zagadnieniem uruchomienie i rozbudowanie transportu, tak obecnie ważnego, jak transport samochodowy, transport morski, a także komunikacja lotnicza. W dobie pokoju i podczas wojny motory samochodów, samolotów i okrętów potrzebują wielkich ilości mieszanek pędnych i ropy.

W Polsce sprawami zaopatrzenia kraju w paliwa płynne zajmuje się Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych z siedzibą w Krakowie. Zarządowi podlega wiertnictwo, przemysł przetwórczy, przemysł paliw syntetycznych, eksport i zjednoczenie przemysłu naftowego i gazu ziemnego. Centrala produktów naftowych zajmująca się rozprzewadzeniem paliw płynnych we wszystkich większych miastach Polski ma swoje oddziały. W przemyśle naftowym zatrudnione jest około 10 tysięcy osób.

Zagłębie króśniensko-jasielskie — pokrywa zapotrzebowanie kraju w 15 procentach. W okolicach Żywca, Tarnowa, Mielca i w pozostałych prowadzone są obecnie poszukiwania nowych złóż naftowych. Bodźcem do tych poszukiwań, jest fakt, że Węgry przed wojną importowały paliwa płynne, a po odkryciu w ostatnich latach nowych złóż są samowystarczalne. Tak samo złoża w Cystersdorf pod Wiedniem, odkryte podczas wojny, mogą pokryć zapotrzebowanie całej Austrii.

Benzol otrzymywany w koksowniach polskich pokrywa 20 procent zapotrzebowania na mieszanki spalinowe naszego kraju. Reszta zapotrzebowania pokrywać musi import.

Na podstawie umów handlowych ze Związkiem Radzieckim otrzymujemy stamtąd gotowe produkty. Nowo zawarta umowa z Rumunią gwarantuje nam dostarczanie ropy rumuńskiej. Rafineria w Trzebini — jeden z większych zakładów tego rodzaju w Europie — już jest przygotowana do przeróbki ropy importowanej z Rumunii. Rafineria ta była podczas wojny kompletnie zdewastowana. Kilkakrotnie bombardowana przez samoloty anglo-amerykańskie ostatecznie została podpalona i wysadzona w powietrze przez cofające się wojska niemieckie. Dzięki wyteżonym wysiłkom polskich robotników zakłady te w szybkim tempie zostały odbudowane i obecnie są przystosowane do trzykrotnie większej produkcji niż przed wojną.

Wybudowana, a następnie zniszczona przez Niemców fabryka paliw syntetycznych w Oświęcimiu jest obecnie odbudowywana i za kilka miesięcy zostanie uruchomiona. Przewiduje się, że po rozbudowaniu jej w ciągu najbliższych 3 lat fabryka ta produkcją swoją pokryje całkowite zapotrzebowanie Polski w paliwa płynne.

Reasumując powyższe dane, stwierdzić możemy, że przy odpowiednim wykorzystaniu posiadanych terenów naftowych, rozbudowaniu fabryki syntetycznej benzyny w Oświęcimiu w krótkim czasie Polska będzie nie tylko samowystarczalna, lecz będzie miała nadwyżkę produkcji paliw płynnych.

### Z Domu Propagandy PPR

Referat tow. Gercza pt. „Możliwości gospodarcze w demokratycznej Polsce” odbył się w dn. 13.12 rb. Dalszy ciąg swego referatu tow. Gercz wygłosi w środę 19 bm.

\*\*\*

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, została otwarta czytelnia pism codziennych i periodyków z kraju i zagranicy. Czytelnia czynna codziennie w godz. 10—12 i 14—20.

# DROGI I ZADANIA POLSKIEGO FILMU

## Rozmowa z płk. Fordem, Dyrektorem Naczelnym Filmu Polskiego

Pułkownik Ford, zaspakajając naszą ciekawość, co do założeń programowych nowego filmu polskiego, mówi:

— Obok filmów z czasów okupacji, opracowanych według scenariusza Miłosa i Andrzejewskiego „Robinson warszawski” oraz według Rudnickiego „Oktober”, przygotowujemy film z okresu wyzwolenia według scenariusza Bohdziewicz i Bosaka. Film będzie nosił tytuł „Siedem adreśów” i ukaże nam przekrój nowej rzeczywistości polskiej. Projektuje się również film o Curie-Skłodowskiej. Obecnie jest na warsztacie film „Zakazane piosenki”, którego scenariusz napisał Ludwik Starski, a reżyseruje Leonard Buczkowski.

— Jakże zadania stoją wobec nowego filmu polskiego?

— Wytwórcia — mówi pułkownik Ford — została, jako instytucja państwowa, powołana w tym celu, by zmienić at-

mosferę i sens filmu. Stoją dziś przed nami poważne zadania.

Pierwsze, to: demokratyzacja kina, a więc rozbudowa sieci kin. Nie poszliśmy w wykonaniu tego punktu programu po linii najmniejszego oporu. Wybraliśmy drogi trudniejsze, wydają się bowiem bardziej celowe. Zbudowana fabryka aparatów projekcyjnych pozwoli spełnić zamierzenia. Będziemy w możności dostarczania aparatów projekcyjnych do świetlic, domów kultury itp. W ten sposób sieć kin obejmie jak najszersze kręgi. Po półrocznym okresie prób rozpoczniemy serię produkcji. Jeśli czas prac w tym kierunku wydaje się nie nazbyt skrócony, weźmy dla porównania Philipsa, który bu dowal swe aparaty trzy lata. Na tle tego zestawienia terminy dla naszych aparatów nie będą zbyt odległe.

Drugim zadaniem jest: import filmów. Na przeszkodzie stoi tu brak dewiz. Nie umiemy zawarliśmy umowę z Anglią i filmy

angielskie pojawiają się na naszych ekranach. W dalszym ciągu będziemy spróbowali filmy sowieckie. Prowadzimy również pertraktacje z Francją w sprawie nowych filmów.

— Jeśli chodzi o produkcję polską, dotychczasowa produkcja filmów krótkometrażowych. Zaznaczam przy tym, że film krótkometrażowy niesłusznie przypisuje rolę kopciuszka. Filmy te mają prawo do życia. Jeśli odpowiadają swym specjalnym zadaniom, w niczym nie ustępują filmom pełnometrażowym. Spełniają one w filmie tę rolę, jaką spełniała nowela w literaturze.

Zbudowane atelier filmowe pozwoli obecnie na produkcję filmów pełnometrażowych. Atelier nasze na poziomie techniki bez porównania wyższym niż przed wojną, zbudowane zostało minimalnym kosztem przy maksymalnym wysiłku zespołu i dużym nakładzie wynalazczości. Jeśli chodzi o produkcję filmów pełnometrażowych, konieczna tu jest współpraca fachowych sił literackich. Bez ich zainteresowania się tą dziedziną twórczości, nie można spodziewać się rozwoju wartościowych filmów pełnometrażowych.

— Czy założenia programowe nie względniają filmów dla dzieci i młodzieży o specjalnym charakterze rozrywkowo-wychowawczym?

— Niestety, nie jesteśmy jeszcze w stanie wymaganiom tym sprostać. Pracujemy obecnie nad rzeczami najpilniejszymi. Choć rozumiemy potrzebę filmów rozrywkowo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży, uważamy narazie filmy o charakterze wyłącznie kształceniowym. Potrzeba tu bowiem jest sprawą palącą. Będą to krótkometrażówki. Do tego rodzaju filmów należy prof. Szumana „Rece dziecka”, Łopuszka „O hodowli ryb”. W najbliższym czasie sieć filmów o charakterze kształceniowym obejmie całe Kuratorium Łódzkie.

— Jak wpływać może film na podniesienie smaku publiczności, nie obniżając swego poziomu?

— Film powinien sięgnąć po tematy społeczne. Filmy o charakterze społecznym, opracowane na wysokim poziomie artystycznym, dotrą do widza i obudzą jego zainteresowania w pożądanym kierunku. Tematyka, mogąca zaspokoić ciekawość społeczeństwa aktualnymi zagadnieniami, a przy tym artystyczny poziom filmu, kształtujący zmysł estetyczny, są warunkami przygotowania widza wrażliwego na poziom filmu. We wzajemnym przenikaniu się \*widzę rozwiązanie tego ważnego zagadnienia.

K.S. OL

### Władysław Broniewski

## Twarde ręce

Miedź i żelazo, nafta i węgiel  
z czarnych czeluści krzyczą o czyni:  
— Niech nas zarieni w ludzką potęgę  
ramię stalowe ludzkiej maszyny!

Niech nas zamieni w tłum parowozów  
górnika i gisera, ślusarza i monter,  
drogi żelazne niech nas zawiozą  
ziemiom dalekim za horyzontem!

Niech tam szybko rosną kominy  
fabryk, mnożących ludzką potęgę!  
Twarde są ręce, twardsze maszyny!  
wola, żelazo, nafta i węgiel.

— My pracujemy w trudzie i znoju,  
mówią górnicy, tkacze, murarze,  
— codzień do pracy, tak jak do boju,  
ziemia surową stanąć nam każe.

My z nią walczyliśmy młotem, oskardem,  
aby jej wydrzeć skrzydła do lotu,  
— mądre są ręce nasze i twarde,  
kiedy ujmują ster samolotu.

Ziemia jest twarda, twardsza niż rece,  
gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć,  
w trudzie i znoju, w trudzie i w mecie,  
ręka na młocie wsparta i świrdze.

Do nas należy ziemia ogromna,  
nasze ją ręce ujmą, ażeby  
na niej zbudować dom dla bezdomnych,  
w domu tym radość dzielić, jak chleby.

## Jeszcze o teatrze

Należy się cieszyć, że sprawa teatru i jego upowszechnienia dla mas znajduje coraz większe zainteresowanie. Dowodem tego artykuły, ukazujące się na łamach „Głosu Robotniczego” (Obywatela A. S. pt. „O teatr dla mas” i robotnika Witalisa Pileckiego: „Robotnik o Teatrze”). Ażeby na poruszone w nim tematy odpowiedzieć, można by napisać cały referat, nadający się do wygłoszenia, po którym potoczyłaby się na pewno dyskusja, i przesłała by w nader ożywioną polemikę. Na razie ograniczymy się do krótkich wypowiedzi w prasie, mogących nawet przejść w polemizowanie, tak korzystne ze względu na temat i na ewentualny rezultat pociągnięcia i rozgranie obojętniejszych do spraw teatru.

Łódź wygląda rzeczywiście na wyspę, otoczoną morzem świata, fabrycznego i robotniczego, ale nie można zgodzić się z obywatelom A. S., że robotnik nigdy nie przyjdzie ze swego morza proletariackiego do teatru w śródmieściu. „Dlatego, że dla robotnika wybrać się do teatru na Cegielnianą w towarzystwie żony, czy narzeczonej jest przedsięwzięciem bardzo fatygującym, kosztownym i skomplikowanym.” Prawda, ale jeśli na Cegielnianej będzie sztuka, po prostu rewelacyjna, której technicznie ze względu na liczne zmiany dekoracyjne i na szczytowość scen, robotniczych nie da się zanieść do fabryki, ani nawet do Robotniczego Domu Kultury — uderzy z siłą w ludzką duszę i szarpnie nią jak grąnatem, jeżeli porwie pięknem i głębią tematu, to robotnik przyplynie ze swojego morza, aby zo-

baczyć to, o czym całe miasto będzie mówiło. Oczywiście tu wchodzi w grę drugi czynnik: literacki. Teatr sam, choćby dał najświetniejszą grę aktorów, najlepszą oprawę techniczną, zrobi mało bez współdziałania talentu autora. W dzisiejszym okresie rolę olbrzymią stanowiąca powodzenie sztuki i rozbudzenie zainteresowania mas do teatru — odgrywa rolę temat.

Temat stanowi rdzeń, nie dający się otłaczyć od naszej rzeczywistości, krew, pulsującą naszego organizmu społecznego. Należy więc czerpać z tych wszystkich przeżyć, które ludzkość i Polska doświadczyły w ciągu szeregu ostatnich lat tragicznych. Te tematy zawsze szarpną trzewiami i sercem słuchaczy, którzy na długo pozostaną pod władczym wpływem pisarza i gry artystów. Ma słuszną rolę obywatel Pilecki twierdząc, że powojenny teatr ma większą misję do spełnienia, niż przedwojenny: „ażeby te święte tkwiące w nas uczucia bohaterstwa i poświęcenia nie ustatyły miejsca troskom codziennym, należy przed oczy najszerszych mas stawiać te przeżycia, te momenty, które przypominają nam będą minione chwile bohaterstwa, poświęcenia i tragedii, ale i trzymać w odpowiednim napięciu i na odpowiednim poziomie.” Niestety, powracamy ciągle do dawnych, gotowych już tematów „drogich naszemu sercu, ale przeciwnych satyry, ośmieszającej stosunki dawno-przedwojenne, do obnażania kulturowej i dziś nie istniejącej już sfery obszarowo-ziemiańskiej. Nie mamy jeszcze sztuk polskich

tak mocnych i realnych, patriotycznych, nowoczesnych, jak pisarzy radzieckich — „Rosjanie” i „Najazd”. A we Francji sztuki tego rodzaju święcą triumfy w teatrach, szczególnie „Najazd” Leonowa.

W mieście, odznaczającym się bodaj najwyższą kulturą teatralną, tj. w Krakowie także panuje przekonanie, że skoro robotnik nie przychodzi do teatru, trzeba pójść do niego i tam mu nieść sztukę. Trzeba by więc stworzyć pewien system i obmyśleć, z jakimi sztukami kształcącymi, a technicznie nie skomplikowanymi, należałoby udawać się na tereny fabryczne dla szerzenia prawdziwego piękna, a nie namłaski i dyletantyzmu.

Na terenach fabrycznych rozlokowały się teatryki amatorskie. Spełniają one swą rolę kulturalną w ten sposób, że działają kształcąc przez próby tylko na biorących w nich udział.

Na słuchacza nie wpływa budująco amatorska gra, raczej rozrywkowo. Często więc robotnik zadawałaby się tą namiastką, tym pozorem teatru. Przyzwyczajony do amatorskich przedstawień nie pragnie czegoś więcej. I w tym właśnie może tkwi przyczyna jego obojętności w stosunku do prawdziwej sztuki. Wiemy, że Związek Teatrów i Chórów Włocławskich od dłuższego czasu przed wojną szerzył swoją działalność na wsiach, miasteczkach i nawet w Krakowie, dochodząc do nadzwyczaj udanych pod względem estetyki i folkloru widowisk amatorskich. Zaznaczamy, że estetyka ludowa miała tu niezwykłych pionierów takich, jak Czerniak, Solarzowa i inni, dochodzących swą niezmierną pracą instruktorów i twórców do niezwykłych rezultatów. W

Sowieckiej Rosji amatorzy scen ludowych osiągnęli taką doskonałość artystyczną, że zagazowano ich do zawodowych teatrów.

Zachodzi duża różnica między teatrem ludowym a robotniczym, nie rozporządzającym bogactwem piękna folkloru, i dlatego niezrozumiałym do wywierania ogromu tych wrażeń estetycznych, jaki przypadał w udziale teatrów włościańskim.

Dowiadujemy się, że Teatr Powszechny Kameralny Donu Żołnierza otwierają swe drzwi dwóm sztukom Fredry i Shaw. Czy więc dwa teatry nie uzgodniłyby takiego systemu objazdów fabryk z takimi sztukami, który wystawienie na małych scenkach „gościu” nie natrafiałoby na duże trudności techniczne? Czy Teatr Wojska Polskiego rozporządzający bardzo dużym personelem aktorskim nie stworzyłby pewnego rodzaju teatru objazdowego zasilałającego systematycznie sztukami, warsztatowymi skeczami i inscenizacjami terenów fabrycznych?

Należy sądzić, że możliwości do krzewienia kultury artystycznej w ośrodkach robotniczych znalazłoby się jeszcze więcej. Na przykład objazdy „Estrady”, ale z programem recytacji, specjalnie dobranych utworów poetycznych. W ten sposób robotnik zasmakowałby w twórcach piękna. Jego zanikanie estetyczne rozwinięłoby się szybko, oddalając ostatni plan przeszkody, nie pozwalającej obecnie uczęszczać bodaj raz w miesiąc na Cegielnianą dla zobaczenia pięknie wystawionej „Nowej Dejaniry” Słowackiego lub ciekawego, pełnego czarujących melodii szopenowskich „Lata w Nohant”.

Janczewska



# Głos Kobiet

JEDNYM Z ZADAŃ LIGI KOBIEC jest WALKA O OBRÓDZENIE MORALNE NARODU PRZECIW DEMORALIZACJI, WNIESIONEJ PRZEZ WROGA W NASZE SZEREGI, WALKA O TO, BY NASZE DZIECI WYROSŁY NA DZIELNYCH, UCZCIWYCH, PRAWYCH LUDZI.

## Ślmy o wszystkich dzieciach

Wszelkie przedsięwzięcia przygotowujemy, nie kupi-  
bo to przecież sensu nie ma, akurat  
właśnie się wysadzać, a potem długą  
to pracą latać „święteczne dziury” w  
życie domowym”. A przecież, a jednak  
trzeba zrobić, czymś, drobnostką  
trzeba uprzyjemnić gwiazdkę dzie-  
ci. I przy pracy mimowoli myśli się o  
czce, dla której wieczorami, w tajem-  
trzeba zrobić kilka zabawek, i o ma-  
siostrzeńcu, który marzy o markach  
złotych.

drzewko trzeba kupić i stare zabawki  
nkowe dokompletować nowymi, skle-  
ymi z „byle czego”.

Więc kłopotów świątecznych jest co  
niara, chociaż głośno się do nich cza-  
i nie przyznajemy, chociaż często mó-  
ty, że... „mamy ważniejsze sprawy  
głowie”.

W czasie tych przedsięwzięcia kłó-  
w i przygotowań myśleć powinniśmy  
tylko o własnych i najbliższych dzie-  
ci. Przecież wiele jest takich chorych  
motnych dzieci, którym wojna i oku-  
ja hitlerowska zabrała najbliższych.  
Ż to zrozumie, kto się zainteresuje ni-  
jeśli nie my, matki!

Liga Kobiet przeprowadza kwestę na  
cz akcji gwiazdkowej, kwesta ta trwa  
czce. Pamiętajcie o tym. A może in-  
esuje was, co Liga robi z pieniędzmi  
skanymi z kwesty? O, pomysłów jest  
le, dużo więcej, niż możliwości finan-  
nych. Jeszcze nie wszystko jest usta-  
e, jeszcze Komitet Gwiazdkowy nie u-  
ł planu (no, bo planować można, gdy  
wiadomo, ile się ma pieniędzy), ale je-  
o jest pewne: że podarunki przygotuje  
dla dzieci ze szkół, sierocińców i szpi-  
a. Podsłuchałam w lokalu Ligi rozmó-  
na temat zabawy dla dzieci z choinka-  
arami. Ale na razie wszystko jest owia-  
mgłą tajemniczości. Bo może pieniądze  
dzie mało? Nie, tak nie może być. Przy-  
mimy się do tego wszystkie, przepro-  
dzimy zbiórki w miejscach naszej pra-  
a listy kwestowe są do odebrania w  
alu Ligi — zgłaszacie się po nie.

Fabryczne Koła Ligi Kobiet także prze-  
wadzają akcję gwiazdkową. Wiele ro-  
nic — członkiń Ligi — dobrowolnie o-  
datkowały się — rzekły się pewnej i-  
ci punktów towarowych na rzecz dzie-  
fabrycznych. Rady Zakładowe i Dy-  
kcje fabryk powinny przyjść Kołom Li-  
Kobiet z pomocą.

„Musí być zorganizowana uroczysta  
wiazdka dla dzieci. Niechże one czują i  
edzą, że społeczeństwo o nich myśli, że  
orzynny gromadzie, która troszczy się o  
trzebujące ciepła i serdeczności nasze  
eci. T.

## Czy wiecie że...

Plamy z wapna najlepiej czyścić szmat-  
umoczoną w occie.  
Materiały wełniane prasuje się tylko  
zez zwilżoną szmatkę. Materiały lniane  
bawelne prasuje się na wilgotno tylko z  
wąj strony.  
Pończochy i trykotów w ogóle nie należy  
asować.

Gdy drzwi skrzypią, a nie ma w domu  
lwy, naciera się zawiasy końcem zwyk-  
go ołówka. Grafit jest dobrym smarem.  
o natarciu ołówkiem skrzywienie ustępuje  
atychmiast.

Gdy szuflada otwiera się z trudem, trze-  
a brzojej jej posmarować smydem.

### PODZIĘKOWANIE

Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet — Za-  
ząd Wojewódzki — składa serdeczne podzię-  
owania ofiarodawcom za dary na gwiazdkę  
a najbardziej potrzebnych dzieci.

Personelowi Wytwórni Filmowej Wojska  
olskiego, który w sumie 4 tysięcy złotych,  
amiast kwiatów w dniu imienin Dyrektora  
ożytku nas dla najbardziej potrzebnych dzieci; Pre-  
esowi Związku Zawodowego Kinofiliacji —  
a wydanie zezwolenia na przeprowadzenie  
wsty w kinach oraz członkom tego Związku  
e współpracę.

# BUŁGARKI W WALCE O DEMOKRACJĘ

(korespondencja specjalna dla „Głosu  
Kobiet”)

SOFIA. — Listopad. Kobieta bułgarska  
wyróżniała się zawsze umiłowaniem wol-  
ności i gotowością poświęcenia ofiar za tę  
wolność i za poprawienie bytu mas pracu-  
jących. W tej walce kobiety zawsze stały  
ramię w ramie ze swymi towarzyszami we  
wszystkich strajkach, demonstracjach i ak-  
cjach. Tysiące robotnic i kobiet z inte-  
ligencji przeszło więzienia, obozy koncen-  
tracyjne, dziesiątki zadreżono wymyślny-  
mi torturami i żywcem palono w przedwo-  
jennej dyrekcji policji, a podczas okupacji  
w ekspozyturach gestapo.

W walce przeciw faszystom i hitle-

rowskiej niewoli pracujące kobiety Bułga-  
ri miały i wsi masowo brały udział w wal-  
ce partyzanckiej i dały w nią duży wkład.  
Przytoczę tutaj tylko jeden przykład bo-  
haterstwa kobiety bułgarskiej. Tow. Lilia,  
na Dymitrowa która prowadziła pracę kon-  
spiracyjną została w swojej wsi otoczona  
przez stu żandarmów i sama jedna uzbro-  
żona w pistolet maszynowy i granaty wy-  
trzymała dwunastogodzinna walkę, ostat-  
nią kulę pozostawiając dla siebie.

Gdy nadszedł dzień 9 września 1944 r.  
bułgarscy partyzanci i partyzantki popar-  
ci przez oddziały Armii Czerwonej zmie-  
dli władzę faszystowską, przegnali okupa-  
tów i utworzyli swoją demokratyczną wła-

dzę narodową. Rozpoczęła się wtenczas  
święta wojna narodowa przeciwko nie-  
mieckim napaściom. Bułgarska Armia  
wspólnie ze sławną bohaterską Armią  
Czerwoną i jugosłowiańską armią marsz.  
Tito pędziła wroga aż do austriackiej gra-  
nicy. W ten sposób naród bułgarski zmył  
z siebie haniebną piętno współpracy z  
Niemcami, uprawianej przez sprzedajny,  
profaszystowski rząd. I tutaj kobiety pra-  
cujące stanęły na swoim posterunku. O  
pierwszej armii bułgarskiej zgłosiło się o-  
chotniczo 4.200 Bułgarek, około tysiąca o-  
chotniczek wstąpiło do frontowych szpi-  
ali w charakterze siostrzy młodszych, ponad  
2 tysiące w charakterze sanitariuszek i  
siostr do szpitali wojskowych na tyłach,  
28 artystek poszło na front, ażeby dawać  
przedstawienia bohaterskim żołnierzom. Z  
całą odważnością robotnice i urzędniczki po  
swojej 8-mio godzinnej ciężkiej pracy i po  
wykonaniu swych obowiązków w stosun-  
ku do rodziny i dzieci dobrowolnie pozba-  
wiały się nocnego wypoczynku i szły na  
nocne dyżury do szpitali wojskowych. In-  
ne zaś szczytowi podarki i odwiedzały  
rannych żołnierzy. Pod hasłem „wszystko  
dla frontu, wszystko dla zwycięstwa” zo-  
stała zmobilizowana klasa robotnicza i ca-  
ły naród bułgarski. Na czołowym miejscu  
stały kobiety. Codziennie tysiące listów i  
paczek z podarkami robionych pracowity-  
mi rękoma robotnic i chłopek wysyłano  
na front, ażeby zagrząć serca walczących  
i natchnąć ich do nowych zwycięstw. Du-  
żo troski i pomocy okazano rodzinom zmo-  
bilizowanym.

Rząd Frontu Ojczyźnianego uznał Buł-  
garkę za równo uprawnioną i równie cen-  
ną obywatelkę kraju jak mężczyznę. Buł-  
garki uzyskały prawo głosu i mogą być  
także wybierane do wszystkich władz i  
do parlamentu. Szeroko otworzyły się  
przed nią wrota i Bułgarki biorą obecnie  
czynny udział w politycznym, społecznym  
i gospodarczym życiu kraju. Najwyższe  
stanowisko w Narodowym Komitecie Fron-  
tu Ojczyźnianego piastuje kobieta — Coła  
Dragojczewa. Kobiety zajęły szereg wyż-  
szych, odpowiedzialnych, zawodowych i  
społecznych stanowisk. Pierwszy raz w  
naszej historii mamy kobiety burmistrzów,  
advokatów i maszynistów. Poza wolno-  
ścią polityczną Front Ojczyźniany zabez-  
pieczył kobiecie niezależność ekonomicz-  
ną, stosowana jest zasada: „za równą pra-  
cę — równa płaca”.

Rząd Frontu Ojczyźnianego wydał sze-  
reg postanowień, mających na celu zmniej-  
szenie trosk pracujących kobiety w prowa-  
dzeniu gospodarstwa i wychowania dzieci.  
We wszystkich przedsiębiorstwach i insty-  
tucjach zorganizowano stołówki, gdzie  
pracujące kobiety i ich rodziny otrzymują  
tanie i wysokiej jakości wyżywienie. Zor-  
ganizowano dla pracowników i robotni-  
ków sklepy apropracyjne, zwalniając  
w ten sposób pracujące kobiety od ciężkiego  
obowiązku wyczekiwania w ogonkach, któ-  
re są plagą życia Bułgarii. Utworzono no-  
we żłobki i domy, dziecięce w szeregu  
dzielnic i przy przedsiębiorstwach, gdzie  
dzieci pracujących spędzają cały dzień  
pod opieką wykwalifikowanego personelu.  
Obecnie mamy ponad 150 takich domów.  
Po wsiach zorganizowano 2 tysiące letnich  
domów dziecięcych dla dzieci chłopskich,  
o które dotychczas nie było żadnej tros-  
ki. Zwiększono ilość ogrodków dla dzieci  
i boisk dla młodzieży, ilość klinik położ-  
niczych i punktów porad zdrowotnych dla  
matek, jak również ilość łóżek w żłob-  
kach.

Bułgarska robotnica i pracownica brały  
bardzo żywy udział w organizowaniu  
współzawodnictwa, w wyścigu pracy. Wy-  
kazały one świetne wyniki w zwiększeniu  
produkcji. Robotnice bułgarskie zrezygno-  
wały dobrowolnie z swego niedzielnego  
wypoczynku organizując brygady pracy i  
oddając swą pracę braciom i siostronom —  
chłopom i chłopkom pracującym na wsi,  
dostarczając im w miarę możliwości coraz  
więcej towarów.

Cierpienia polskiego narodu znalazły w  
narodzie bułgarskim żywy odzwiek ser-  
decznego współczucia. Kobiety bułgarskie  
wraz z całym narodem swoim odbudowu-  
jąc zrujnowaną gospodarkę, utrwalając de-  
mokrację swojego kraju, dążą do jedności  
narodów słowiańskich, do ścisłego sojuszu  
Słowian, ażeby nigdy już więcej straszne  
widmo faszystowskiej niewoli nie zawisło  
nad naszymi głowami oraz naszych dzieci.  
Z.

### ODCZYT W LIDZE KOBIEC

W niedzielę, dnia 16 grudnia br. o godzinie  
15.30, punktualnie, staraniem Obywatelskiej  
Ligi Kobiet odbędzie się w „Domu Kultury”, ul.  
Piotrkowska 243, odczyt na temat: „Nowe  
Prawo Małżeńskie”. Prelegentka ob. J. Praw-  
dziwcowa.

Po odczyt odbędzie się koncert Polskiego  
Radia „Pod wieczór” w mikrofonie, trans-  
mitowany przez radio. Wstęp bezpłatny.

## Wyprawki dla niemowląt

przygotowują organizacje Ligi w fabrykach Steinerta  
i Poznańskiego

Wśród wielu spraw są niekiedy takie,  
które nam, kobietom, specjalnie zatrzuw-  
ają życie. Zdawałoby się drobna sprawa, a  
faktycznie dla nas, kobiet, i naszych  
dzieci kwestia życia.

Brak pieluszek u większości matek —  
robotnic jest sprawą tak ważną, że się  
zdecydowałaś poruszyć to w naszym  
„Głosie Kobiet”. Wiele matek owija swe  
malenistwa w gałganki, a gdy i tego za-  
braknie, zwyczajnie w papier gazetowy.  
Ciało niemowlęcia na skutek takiego  
zabiegu cierpi — malenstwo wciąż pla-  
cze.

Koła Ligi Kobiet w fabrykach muszą  
pomyśleć, jak zdobyć całe wyprawki dla

niemowląt. Trochę wysiłku i przedsię-  
biorczości, a można wiele zrobić.

Dobry przykład dały Koła i Ligi  
firm „Steinerta” i „Poznańskiego”. Urzą-  
dziły specjalne imprezy i wykorzystały  
różne zebrania fabryczne, aby zbierać  
fundusze na wyprawki dla dzieci i mo-  
gą się częściowo przyczynić do ulżenia  
doli dzieci najo gorzej sytuowanych ma-  
tek. Na pewno dyrekcje fabryk, jak rów-  
nież Zjednoczenia nie odmówią swego  
poparcia, by otrzymać materiał na wy-  
prawki i pieluski po cenach sżytych.  
Można nie wątpić, że Koła Ligi Kobiet  
w innych firmach wykażą niemniejszą  
inicjatywę w tych sprawach żywotnych  
dla kobiet pracujących.

S. M.

## Koło Ligi w firmie Scheibler

proponuje na okres mrozów zostawiać dzieci na noc w żłobku

W sobotę, 8 grudnia, w Domu Kul-  
tury Robotniczej im. Waryńskiego odby-  
ło się zebranie kobiet, firmy Scheibler i  
Grohman zorganizowane przez Spolecz-  
no-Obywatelską Ligę Kobiet. Po refera-  
cie ob. Mikołajczyk rozwinęła się dys-  
kusja nad sprawami codziennymi robo-  
nic i ich dzieci. Przede wszystkim radzo-  
no nad gwiazdką — w jaki sposób zdo-  
być odpowiednie fundusze, aby jak naj-  
lepiej urządzić dzieciom tę pierwszą  
„gwiazdkę” w niepodległej Polsce.

Przyjęto również dwa wnioski, tyczą-  
ce się żłobka: ażeby urządzić drugą izbę  
dla chorych dzieci i żeby w okresie zim-  
owym podczas trwających mrozów zo-  
stawić dzieci na noc w żłobku i tylko na  
niedzielę zabrać je do domu. Oba te  
wnioski postanowiono przedstawić Ra-  
dzie Zakładowej.

Wnioski, przyjęte na pierwszym zebra-  
niu Koła Ligi Kobiet, muszą być potrak-  
towane przez Radę Zakładową z całą  
powagą i szybko realizowane. Powinna  
się znaleźć druga izba chorych dzieci,  
pielęgniarka na noc i fundusz na pierw-  
szą gwiazdkę w niepodległej Polsce.

Rada Zakładowa i czynne na terenie  
fabryki koła PPR i PPS winny poza tym  
przyjść z pomocą organizacji Ligi Ko-  
biet, werbując do niej członkinie, popie-  
rając słuszne pomysły i wnioski wysu-  
wane przez Ligę.

Można nie wątpić, że nowowybrany  
Zarząd Koła z przewodniczącą, ob. Kro-  
gulcowa na czele potrafi dopilnować re-  
alizacji swoich słusznych wniosków, a  
wówczas nie 50 czy 60, a setki, a nawet  
tysiące (w firmie pracuje ponad 5 tysię-  
cy osób) zasili szeregi Ligi.

B.

## Opieka nad dzieckiem i matką

Opieka nad dzieckiem stanowi jedną z naj-  
ważniejszych zadań Wydziału Opieki Społecz-  
nej Zarządu Miejskiego w Łodzi. Wydział pro-  
wadzi obecnie 8 zakładów zamkniętych dla  
dzieci, w których przebywało w listopadzie br.  
580 dzieci (389 chłopców i 191 dziewcząt). Nie-  
zależnie od tego 716 dzieci (385 chłopców i  
331 dziewcząt) umieszczonych jest w 583 ro-  
dzinach zastępczych. Rodzinom tym w listo-  
padzie wypłacono za wychowanie dzieci 189  
tysięcy złotych.

Z opieka nad dzieckiem zespala się bezpo-  
średnio akcja pomocy matkom. W tym zakre-  
sie Wydział Opieki Społecznej prowadzi Dom  
Matki i Dziecka przy ul. Księdza Brzóska 81.  
W zakładzie tym przebywa obecnie 28 matek  
i 28 niemowląt oraz 3 kobiety ciężarne.

Element kobiet nowo przybywających do

zakładu składa się z jednostek wyjątkowo  
trudnych, obarczonych licznymi powikłaniami  
życiowymi. Napływające z zachodu trans-  
porty dają matki przeważnie z przypadku.  
Niepożądane dzieci w matkach tych nie  
wzbudzają sentymentu. Większość spo-  
śród nich pragnie się pozbyć swych dzie-  
ci. Praca wychowania i budzenia w nich lep-  
szych instynktów napotyka na wiele kompli-  
kacji.

Nakazem chwili dyktowanym przez smutną  
rzeczywistość, jest zorganizowanie opieki cał-  
kowitej nad matką ciężarną. Brak lokalu na  
ten cel i inne trudności uniemożliwiają na ra-  
zie Wydziałowi Opieki Społecznej zrealizowa-  
nie tego palącego postulatu. Konieczna jest  
pomoc czynnika społecznego. Można nie wą-  
pić, że organizacja Ligi Kobiet zainteresuje się  
tą sprawą.

## Naszym żołnierzom na gwiazdkę

Prace Komitetu Obywatelskiego Gwiazdki  
dla Żołnierzy Polskich są w pełnym toku. Od  
instytucji państwowych, społecznych i gospo-  
darczych wpłynęło już ponad 500 tys. zł. w go-  
tówce. Lecz jest to suma niewystarczająca na  
pokrycie związanych z gwiazdką dla żołnierzy  
wydatków.

Toteż Komitet Obywatelski apeluje do serc  
wszystkich obywateli i prosi o dalsze składa-  
nie ofiar w gotówce i darów w naturze.

Spełnijmy szlachetny obowiązek wobec żoł-  
nierzy polskich.

Łódź część paczek gwiazdkowych prześle do  
garnizonów na Zachodzie, gdzie nasilenie ludo-  
ności polskiej jest jeszcze słabe. Tymczasem  
każdy żołnierz w dniu wigilii musi otrzymać  
dowód, że naród o nim pamięta.

Centralna składnica darów mieści się w lo-  
kalu Zarządu I-wa Przyjaciół Żołnierza (Piotr-  
kowska 97), ofiary w gotówce wpłacać należy  
do KKO m. Łodzi, konto 29.





# TRYBUNA MŁODYCH

ORGAN WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU Z.W.M.

## O prawdziwą współpracę

„Walczyliśmy ramieniem przy ramieniu z innymi bratnimi organizacjami młodzieży z organizacją młodzieży TUR, z „Wici” z ZMD, walczyliśmy pod znakiem jedności wszystkich pracujących Polski”.

Piękne te słowa wpisane są w deklaracji programowej Związku Walki Młodych, w deklaracji, która powinna być drogowskazem dla każdego z nas. Idzie o to, by każde słowo tej deklaracji stało się ciałem, by każde słowo wrosło w naszą codzienną rzeczywistość.

Wspólne są nasze cele, wspólne drogi. I my, i TUR-owcy i Wiciowcy, i ZMD-owcy pragniemy przecież „Polski ludu pracującego, Polski całego narodu”. I my, i TUR-owcy, i Wiciowcy, i ZMD-owcy pragniemy odrodzenia moralnego młodzieży, walczyliśmy o prawa młodzieży, walczyliśmy o należyte wypełnianie obowiązków przez młodzież.

Wspólne są nasze drogi, wspólne cele. Ale osiągniemy je wtedy tylko, gdy będziemy „jednością sił”.

Czy pamiętacie o tym, że Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych powstała wcześniej nawet niż Komisja Porozumiewawcza Partii Politycznych. Czy pamiętacie o tym, że już w okresie okupacji w ramach Koła Młodzieży przy Krajowej Radzie Narodowej pogłębiała się współpraca i wzajemne zbliżenie młodego pokolenia.

Potrzeba współpracy nurtuje od dawna wszystkie organizacje młodzieżowe. Ale zastanówmy się, czy zawsze wszystko idzie gładko, czy formy tej współpracy są już wypracowane i prawidłowe. Nie, nie zawsze i nie wszędzie.

Musimy skończyć z tym niezbyt zdrowym zjawiskiem współpracy od święta, od pompy, od parady. Bo czy współpraca powinna objawiać się tylko w tym, że razem organizujemy akademie; że na jakiejś tam imprezie jeden z kolegów wita w imieniu organizacji młodzieżowych, że tak ładnie wszystko wygląda przy święcie i paradzie, a na codzień każdy może „sobie rzepkę skrobać” na własną rękę.

Nie, proszę kolegów. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć. Czas współpracę oprzeć na zdrowych podstawach, codziennych, wspólnych zmaganiach, wspólnej, słusznej inicjatywy. A są już ośrodki, które taką właśnie drogą podążają. Są przykłady prawdziwej współpracy międzyorganizacyjnej.

Przyjrzyjcie się, jak zgodnie współdziałała młodzież fabryki „Poznańskiego”. TUR-owcy i ZMW-owcy bywają u siebie na zebraniach, wspólnie radzą nad tym, jakby się uaktywnić, wykształcić, podciągnąć. I są rezultaty tej współpracy. A „wyścig pracy” czy nie jest pięknym przykładem. My, ZMW-owcy, podjęliśmy inicjatywę i do tej wielkiej akcji przyłączyliśmy TUR-owców. I akcja się powiodła.

Trzeba tylko rozumieć, że nie nas nie dzieli, a wszystko łączy. Ze „walczyliśmy pod znakiem jedności wszystkich pracujących Polski”.

Młody

### WIEC OŚWIATOWY

W niedzielę, dnia 16 grudnia, o godzinie 10 rano, w sali OM TUR, przy ul. Sieraokwskiej 3 odbędzie się pierwszy w odrodzonej Polsce „Wiec oświatowy”. Przybądźcie tłumnie, abyśmy wspólnie mogli ustalić drogi kształcenia mas robotniczej młodzieży.

Komitet Wojewódzki OM TUR w Łodzi

## Do nas, młodzi przyjaciele!

nawołują ZMW'owcy Scheiblera. — Zorganizowali oni w swej fabryce koła: dramatyczne, muzyczne, sportowe, oświatowe, szachistów i inne

(Od Redakcji: zamieszczamy poniżej artykuł z gazetki koła fabrycznego ZMW fabryki Scheibler i Grohman. Jest on świadectwem tego, co można dokonać, gdy się ma inicjatywę i energię).

Nareszcie! Nareszcie! Mamy ZMW na terenie naszej firmy. Przecież to, aż wstyd było, mieć tyle młodzieży eo u nas, taka świetlica i spać. Nie być zorganizowanym, nie wykorzystać tego wszystkiego, co może nam dać świetlica i organizacja ZMW. Nareszcie młodzież firmy Scheibler i Grohman ocknęła się i zaraz na wstępie dziewczęta i chłopcy zakasali rękawy i z młodzieżowym zapałem wzięli się do pracy.

Dziś już zaledwie po niecałych trzech tygodniach, widać wyniki tej pracy, która nie kończy się tylko na tańcówkach, jak było do tej pory, ale na pracy dużo pożyteczniejszej. Są i tańcówki, ale w pierwszym rzędzie chce-

my dać naszym kolegom i koleżankom taką rozrywkę, która da także pewien pożytek i wychowanie moralne i fizyczne.

Potworzyliśmy kółka, które znalazły już dużo amatorów i z powodzeniem rozpoczynają swoją działalność. Kółko dramatyczne liczy 25-ciu członków i już na Boże Narodzenie wystawić ma Jasełka. W tych dniach rozpoczynają swą pracę ping-pongiści; w piątek pływacy rozpoczną trening w basenie YMCA; wkrótce i bokserzy zmierzą swe siły na ringu. W przygotowaniu są: kółko muzyczne i chóru, szachistów i kulturalno-oświatowe. W każdą sobotę o godzinie 19 jest ogólne zebranie, a w każdy czwartek zbiera się Zarząd złożony z dwunastu przedstawicieli poszczególnych działów, którzy pracują nad całością i przygotowują plany zebrania i kółek. Także i w Radzie Zakładowej mamy swego przedstawiciela, którym jest przewodniczący naszego koła

kół. Bolesław Koperski z Nowej Tkalni. Otrzymaliśmy także opiekuna z Komitetu Fabrycznego, którym jest kierownik z Ks. Młyna ob. Topolski.

My młodzi ZMW-owcy apelujemy do Rad Zakładowej, do dyrekcji naszej firmy, do wszystkich, którym leży na sercu sprawa młodzieży robotniczej, aby się zainteresowali nami i naszą pracą i służyli nam radą i pomocą, a my ze swej strony przyrzekamy, że na nas się nie zawiedziecie. Postaramy się dać dowody tego już w najbliższym czasie.

Do tych koleżanek i kolegów, którzy trzymają się z dala od naszych szeregów chcę rzucić hasło: Do nas młodzi przyjaciele! W szeregi Z.W.M!

Po rozrywkę i zabawę, po spędzenie pożytecznej chwili, na naukę i wychowanie z poniesioną głową i uśmiechem na ustach.

B. F.

## Koła organizacji demokratycznych młodzieży powstają na terenie szkół średnich

A więc nareszcie. Nareszcie organizacje młodzieżowe będą mogły zakładać koła na terenie szkół. Tak postanowiono na ostatniej konferencji w Kuratorium Okręgu Łódzkiego.

W najbliższych dniach powinien się w tej sprawie ukazać specjalny okólnik.

Trzeba przyznać, że czas już był najwyższy. Bo dotąd właściwie, my, uczniowie szkół średnich, nie wiedzieliśmy zupełnie, jak tę sprawę rozwiązać. Z jednej strony istniał niewątpliwie pęd młodzieży naprawdę demokratycznej do wstępowania w szeregi ZWM, TUR, Wici, czy ZMD, a z drugiej strony były... okólniki Ministerstwa Oświaty, na mocy których młodzież powyżej 16 lat miała przyznane prawa należące do jednej z 4-ech organizacji młodzieżowych, ale poza terenem szkoły. A skąd się wzięło takie właśnie, a nie inne sformułowanie? Dlaczego nie wolno było organizować się na terenie szkoły? Trzeba o tym kilka słów napisać, bo — niestety — nie wszyscy jeszcze nauczyciele są przekonani o słuszności nowych posunięć Kuratorium.

Otóż dotychczas panowało w kołach pedagogicznych przekonanie, że wprowadzenie organizacji na teren szkoły wpłynie na atmosferę niezdrowej rywalizacji i rozpolitykowania.

I tu zapomniano o jednej zasadniczej sprawie: organizacje młodzieżowe stoją na gruncie współpracy, a nie zwalczania się.

My, ZWM-owcy cieszymy się, że młodzież szkolna wstępuje także naprzykład do TUR, zdajemy sobie bowiem sprawę, że wspólne są nasze drogi i cele, że bratnia organizacja wychowuje na dobrych, sprawie ludu oddanych obywateli. Czy to jednak znaczy, że na terenie szkolnym nie będzie rywalizacji? Niewątpliwie, to tak nie znaczy. Obok ściślej współpracy może i powinna istnieć zdrowa rywalizacja, współzawodnictwo i w dziedzinie nauki i wykazywania inicjatywy na każdym odcinku życia szkolnego.

My, ZWM-owcy musimy się uczyć lepiej od innych. Musimy więcej wiedzieć o wszystkim. I zawsze chętniej pomagamy profesorowie, kiedy zorganizujemy koła naukowe. Są tacy, którym trudno idzie nauka. Nie każdy może brać korepetycje. Ale jeśli zorganizujemy samopomoc koleżeńską, samopomoc, leżącą w interesie każdego z nas, na pewno wyniki będą lepsze, szczególnie teraz, kiedy brak pod ręczników. No i wiem, że w dobrze zorganizowanej gromadzie łatwiej i weselej pracować. Mamy możliwości, o jakich nie marzono kiedyś. Nie jesteśmy wychowani w oderwaniu od życia większości narodu. Nie będziemy oderwaną „elitą kulturalną”. Jesteśmy ściśle związani z całym społeczeństwem.

W niektórych szkołach istnieją świetlice. Dość martwe. A tymczasem świetlica może się stać centralnym punktem w szkole, może wywierać ogromny wpływ na wszystkich i może

się, co ważne, stać miejscem bardzo przyjemnej i kulturalnej rozrywki. Jakże wspaniałe pole do popisu. Na pewno znajdą się jakieś ukryte talenty w dziedzinie muzyki, sztuki dramatycznej, czy literatury. A może są tacy, co pisaliby, ale wstydzą się, albo nie wierzą w własne siły? Można ich zachęcić, można im nie jedno ułatwić, a przede wszystkim można im trzeba innych wysłuchać, samemu wypowiedzieć swoje myśli. Zainteresujemy się naszymi naprawdę utalentowanymi kolegami i koleżankami. Jeśli zaś nie będzie wśród nas takiego to przez wymianę myśli, przez przyzwyczajanie do krytyki słusznej, rzeczowej i obiektywnej podniesiemy naszą kulturę i wiedzę. Za równo w Lidze Morskiej i w PCK muszą być członkowie ZWM-u i innych organizacji młodzieżowych. Wspólnymi wysiłkami moglibyśmy działalność Ligi Morskiej czy PCK ożywić. Każdy członek ZWM-u powinien należeć do jednego lub dwóch kół naukowych, samopomocowego lub organizacji społecznej.

Starania Kuratorium i zarządu ZWM utwierdzają nam pracę. Z chwilą przeniesienia naszych kół na teren szkoły, stają przed nami ogromne możliwości. Kuratorium oczekuje wysiłków naszej pracy. Musimy pokazać, że umiemy pracować. Ramieniem w ramię cała młodzież demokratyczna staje do walki o nową, demokratyczne oblicze szkoły średniej. Możemy działać bardzo dużo. A więc do pracy.

A.

## Wyścig Pracy winien być kontynuowany mówią młodzi robotnicy Łodzi

Po przeczytaniu tytułu czytelnik zniechęcony odłoży być może gazetę z myślą: „Wszak to już trzy tygodnie po rozdaniu nagród, a oni jeszcze rozpisują się na ten temat.”

A jednak, gdy wspomina się ostatnie dni i wrażenia, jakie się z nich odniosło, trzeba o tym pisać.

Jak już pisaliśmy, z powodów technicznych nie wszystkim czołowym uczestnikom „Wyścigu” wręczono nagrody na uroczystym posiedzeniu w dniu 25 listopada br. Reszta nagród została przez Komitet Organizacyjny rozdana w fabrykach, w których pracowali nagrodzeni robotnicy.

W firmie „I. K. Poznański” odbyło się to uroczyste, z przemówieniami i odpowiednią „pompa”, w innych natomiast, jak w szwalni „Konwischer”, wręczaliśmy nagrody wprost przy warsztatach pracy.

Jednak nie te uroczystości, czy twarze robotników, patrzące na nagrodzonych z zacie-

kawieniem, dumą i pewnym odcieniem zazdrości są istotą rzeczy.

Mówiliśmy w tych dniach z uczestnikami wyścigu pracy. Młoda szwaczka z firmy „Konwischer” rzekła nam, z uśmiechem podnosząc głowę z nad maszyny: „a pamiętacie o nas, kolego, przy następnym „Wyścigu”. Wierzymy, że zdofamy zająć lepsze miejsca w klasyfikacji”.

Młody tkacz od Poznańskiego powiedział: „Pracuję już samodzielnie, w drugim etapie chętnym także wziąć udział”. Takich głosów słyszałem sporo i w innych fabrykach. Coraz powszechniejsze staje się wołanie o zorganizowanie nowego wyścigu pracy. ZMW-owcy pospół z TUR-owcami winni wziąć w swoje ręce inicjatywę w tej sprawie.

Młodzież Łodzi czuje i rozumie, jaka rolę ma wypełnić w dzisiejszych czasach. Rozumie ona zdobywcę, jakie osiągnęła jednocześnie z upragnioną wolnością. Wyraz tego zro-

zumienia dali właśnie młodzi robotnicy „Wyścigu Pracy”. Oczekują teraz oni od stałych zrozumienia ich własnych postulatów jak: bezpłatnego szkolnictwa, wprowadzenia życia dekretu o 36-cio godzinnym tygodniu pracy, skrócenie czasu praktyki.

Być może, starsi robotnicy mają niejedną krotkę słuszność, zwracając uwagę na liczne jeszcze wypadki niesubordynacji i złej pracy młodych. Nie można jednak takich wypadków choćby, niestety, i nie pojedynczo uogólniać. Młodzież robotnicza — zdecydowała i jej większość — chce ma prawo baw się, lecz rozumie, że musi ofiarować pracę. Tym młodzieńcom, którzy dotychczas nie zrozumieli potrzeby dyscyplinowanej pracy, należy cierpliwie tłumaczyć ich obowiązki. Jest to dziś jednym z głównych zadań kół terenowych ZWM. Można nie wątpić, że są uczestnictwo w wyścigu pracy, dobry przykład działa tu najwięcej.

A więc przygotujmy się do nowego wyścigu pracy.

J. P.

### KUPIO — SPRZEDAŻ

wszelkich dodatków krawieckich walcyny i waty.

Łódź, Śródmiejska 4

J. LEŚNOWOLSKI

### Na gwiazdkę

wszyscy zaopatrują się w cukierki tylko firmy „DELICJA”

Łódź, Żeromskiego 31, tel. 185-27.

### MIĘSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

Plac Wolności 14

otwarte dla zwiedzających w dni powszednie (z wyjątkiem poniedziałku) od godz. 11 do 12 w niedziele i święta od 10 do 13.



### Dalszy ciąg referatu tow. E. Ochaba

# Front chłopów i robotników przeciw reakcji

(Ciąg dalszy ze str. 2)

O tym, na jakich warunkach nabywano ziemię z tej obszarniczej parcelacji, mówił w 1927 roku w sejmie sanacyjnym minister Stankiewicz, jeśli chodzi o Małopolskę zachodnią to mamy do czynienia z takimi cyframi jak 1.200 do 1.500 dolarów za morgę. To są ceny, których nie można w żadnym sposobie gospodarczo uzasadnić, jest to precum affectionis, które pozostaje skutkiem zemilowania i przywiązania „naszego do ziemi”. Sanacyjny minister oczywiście nie wspominał, że te tysiące miliony dolarów płynęły do kieszeni obszarników, którzy bogacili się kosztem chłopów, którzy niesłychanie lichwiarskie ceny za ziemię parcelowaną na podstawie ówczesnej ustawy o reformie rolnej, będącej naigranym z chłopów i ich materialnym interesem dla obszarników.

Zaiste trzeba traktować swoich słuchaczy, jako naiwnych i pozbawionych pamięci, aby stawiać na jednej płaszczyźnie antydemokratyczną reformę rolną, która wzbogacała i w gruncie rzeczy umacniała obszarników i naszą reformę rolną, która w ciągu niewielu miesięcy oddała chłopom i robotnikom rolnym niemal całą ziemię folwarczną.

Nasza demokracja ludowa nie podobała się wielu przywódcom PSL, ponieważ chcieli oni cofnąć Polskę wstecz ku demokracji liberalno burżuazyjnej. Ale masowa ludowa w Polsce nie dopuszcza do podważenia demokracji ludowej, jedynej formy, w której może się dokonać odrodzenie naszego narodu i szybka odbudowa naszego kraju.

W ramach frontu narodowego jest miejsce dla wszystkich rzetelnych patriotów dla wszystkich warstw chłopskich, ale niezbędnym warunkiem szczerzej, a nie obłudnej współpracy jest rzeczywiste lojalny stosunek do wszystkich stronnictw koalicyjnie rządowej, rzeczywiste wrogi słusunek do rożnej i zagranicznej reakcji. Nie ulega wątpliwości, że takich rzetelnych patriotów i demokratów nie mało znajdziemy wśród chłopów należących do PSL ale polityka niektórych przywódców PSL nie może budzić wątpliwości co do jej rzetelności i co do jej lojalności.

Nie mało wątpliwości budzi też działalność kierownictwa „Wici” gdzie prym wozą ludzie w gruncie rzeczy idący na pasu w prawicowych polityków z PSL. Jednym z zadań ZWM na wsi jest zacieśnienie współpracy z młodzieżą wiciową aby przy realizowaniu konkretnych wspólnych zadań demokratycznych jak np. oczyszczenie urzędów czy państwowych majątków rolnych od elementów reakcyjnych, mogła młodzież kontrolować frazesy i faktyczne stanowisko PSL.

Wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze ma dalszy rozwój „Samopomocy Chłopskiej”, czpartyjnej masowej organizacji liczącej dziś ponad 600.000 członków, a więc skupiającej więcej niż jedną piątą gospodarstw chłopskich w kraju. „Samopomoc Chłopska” została powołana z inicjatywy PPR i SL, aby doprowadzić o końca dzieło przebudowy ustroju rolnego by zagospodarować kilka tysięcy resztek, rozszerzyć odbudowę wsi, popierać rozwój spółdzielczości i intensywnych metod uprawy, raz bronić zawodowych interesów chłopstwa rolnego.

## Główna zdobycz i główne braki naszej pracy na wsi

Przywódcy PSL, którzy z początku negatywnie ustosunkowali się do Samopomocy Chłopskiej obecnie, kiedy wbrew nim „Samopomoc” wyrosła na poważną siłę starają się panować tę poważną organizację.

Partia nasza nadal konsekwentnie i wszechstronnie popiera będzie „Samopomoc Chłopską” i zdecydowanie przeciwstawi się wielkim próbom wykoszowania tej organizacji i oparowania jej przez elementy, które pragną żyć kosztem chłopów.

PPR przez swoją pracę i walkę zdobyła sobie poważny autorytet polityczny na wsi i własną organizację, bazę masową, zwłaszcza wśród biedoty chłopskiej i robotników rolnych, nadzielonych ziemią z reformy rolnej. Pokazna cyfra 5.762

komórek wiejskich wskazuje, że przeciętnie na każdą gminę w Polsce przypadają 2 komórki partyjne. Równocześnie jednak trzeba podkreślić, że większość gromad nie posiada jeszcze własnych komórek PPR-owskich, a przeciętna liczba 10 chłopów na jedną komórkę wiejską daleko nie odpowiada naszym potrzebom i możliwościom. Poważnym osiągnięciem naszej partii jest uaktywnienie mas chłopskich, przede wszystkim w walce z obszarnictwem, w walce o reformę rolną, a następnie w pracy nad budowaniem nowej demokratycznej władzy ludowej, pracy na terenie Rad Narodowych, na terenie Samopomocy Chłopskiej.

Niewątpliwie poważnym sukcesem politycznym jest spopularyzowanie w masach chłopskich idei i praktyki sojuszu robotniczego, a zwłaszcza wytworzenie atmosfery braterskiej współpracy SL i PPR.

Nie brak jednak poważnych braków w naszej pracy na wsi, gdzie pozycję naszą znacznie słabsze niż w mieście, znacznie słabsze niż można osiągnąć w istniejących warunkach obiektywnych.

Za mało spopularyzowaliśmy w masach chłopskich rolę naszej Partii, jako czołowej siły, która wywalczyła niepodległość Polski, wywalczyła demokratyczną władzę ludową.

Za mało spopularyzowaliśmy idee sojuszu polsko - sowieckiego jako fundamentu naszego pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości.

Za mało spopularyzowaliśmy cele i drogi demokracji ludowej i dlatego nie poderwalimy jeszcze w dostatecznym stopniu wpływu

## Pięć zadań politycznych

Węzłowe zadania polityczne PPR na wsi można sformułować następująco:

- 1) rozgromić resztki agentur obszarniczych i band faszystowskich,
- 2) umacniać, pogłębiać, rozszerzać sojusz robotniczo - chłopski i demokratyczny front narodowy,
- 3) umacniać i rozszerzać ideologiczne wpływy obozu demokracji ludowej,
- 4) organizować i ideologicznie w pełni zdobyć dla naszej Partii robotników rolnych,
- 5) przewyciężyć błędy i braki w ideologicznej i organizacyjnej pracy naszej Partii.

bogaczy wiejskich wrogich demokracji ludowej, a marzących o starej, beznadziejnej, kapitalistycznej demokracji liberalno - burżuazyjnej. Nie skupiliśmy wysiłków całej naszej organizacji partyjnej nad rozbudową, umocnieniem obroną przed przenikaniem obcych elementów i poparciem przez Państwo najważniejszej dziś na wsi bezpartyjnej organizacji masowej „Samopomoc Chłopska”, której podstawowym zadaniem jest doprowadzenie do końca reformy rolnej i przebudowy naszego ustroju agrarnego oraz wszechstronne popieranie indywidualnej gospodarki chłopskiej opartej na pracy właściciela i jego rodziny.

Nie zdławiłmy jeszcze w pełni wszystkich zbrojnych band faszystowskich, które tu i ówdzie terroryzują jeszcze masy chłopstwa i mordują naszych towarzyszy oraz działaczy państwowych i demokratycznych.

Nie zdobyliśmy sobie jeszcze należytego oparcia wśród nauczycieli wiejskich. Nie zorganizowaliśmy też należytej pomocy materialnej dla nauczycielstwa i szkolnictwa na wsi. Nie nauczyliśmy się jeszcze szybko i sprawnie mobilizować najszerze masy do realizowania zadań wytkniętych przez Państwo Ludowe, zadań o znaczeniu ogólnopaństwowym, jak świadczenia rzeczowe lub kampania siewna.

Nie umocniliśmy organizacyjnie naszych wpływów w masach chłopskich, nie wykorzystaliśmy w należyty stopniu możliwości masowego werbunku do Partii robotników rolnych i biedoty chłopskiej.

Nie okazujemy systematycznej pomocy wiejskim kolom ZWM.

Szczególnie niepokojący jest fakt słabej pracy ideologicznej wewnątrz organizacji partyjnej i bardzo słaby kolportaż literatury i prasy partyjnej na wsi. Bez przewyciężenia tych błędów i braków nie moglibyśmy wykonać wielkich zadań, jakie stoją przed naszą Partią.

Praca ideologiczna musi objąć, podstawowe problemy naszej władzy, naszej polityki,

naszych zdobyczy, naszych celów w przeciwstawieniu do celów i polityki reakcyjnej. W pracy propagandowej główny nacisk musi być położony na sprawę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Hasła tego sojuszu powtarzane są we wszystkich ogniwach naszej Partii, ale nie zawsze nasze organizacje robią wszystko, co możliwe, aby sojusz ten rzeczywiście realizować.

Sojusz robotniczo - chłopski, to przede wszystkim współpraca z SL i Samopomocą Chłopską, ale również i z dotychczasowymi ogniwami PSL tam, gdzie stronnictwo to jest organizacją masową.

Sojusz robotniczo - chłopski to pomoc w wykonaniu planu świadczeń rzeczowych, ale również wszechstronna i konkretna pomoc wsi w dobrym przeprowadzeniu kampanii siewnej, w dostawie towarów przemysłowych, węgla, nawozów itp.

Sojusz robotniczo - chłopski, to obustronne wnikanie w bołaczki miasta i wsi, aby usunąć te bołaczki zgodnie z ogólnym interesem narodu, aby umacniać wspólną pracę robotniczo - chłopską.

Sojusz robotniczo - chłopski, to fundament demokracji ludowej a zarazem zasadniczy człon demokratycznego frontu narodowego. Tow. Wiesław mówił o tym, że w ramach frontu narodowego obok elementów partyjnych, stojących na gruncie demokracji ludowej, mamy partie, które stoją na gruncie demokracji liberalno - burżuazyjnej. Należy dążyć do współpracy z tymi liberalno - demokratycznymi elementami, które znajdują jeszcze oparcie wśród części naszego narodu zwłaszcza zaś wśród części chłopów. Trzeba jednak równocześnie przeciwstawić się tym chwytliwym i najbardziej prawicowym elementom PSL czy SP, które gotowe są kapitulować wobec reakcji, lub postępują nieofornie wobec demokracji ludowej lub, pragną, interesy ogółu chłopów podporządkować interesom wąskiej warstwy bogaczy wiejskich.

Abym skutecznie przeciwstawić się prawicowym elementom PSL, szermującym frazesem o 50-letnich tradycjach rzekomo niepokalanej demokracji i powołującym się na autorytet dawnych przywódców, trzeba nie tylko oświecić rzeczywistość przeszłości i katastrofalne skutki dawnej polityki przywódców PSL, ale również trzeba wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie obóz demokracji ludowej a więc w pierwszym rzędzie zacieśnić współpracę PPR, SL i PPS.

(Dokończenie referatu tow. E. Ochaba podamy w numerze jutrzejszym)

## Teatr, muzyka i sztuka

### REPERTUAR TEATROW

**Teatr W. P.** — godz. 12 Poranek (tańca Lerskiej i Barendsa, godz. 15 „Ostrożnie świeżo malowane”, godz. 18 min. 45 „Wesele Figara”.

**Teatr Powszechny T. U. R.** — godz. 16 i 19 min. 15 „Pan Jowialski”

**Estrada Poetycka (sala PIST) Gdańska 32,** „Listy Chopina”.

### FORANEK T. P. 2.

Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 12-iej w sali kina „Polonia” Piotrkowska 67 odbędzie się poranek pt. „Wesoły poranek artystyczny” urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi.

Udział w poranku biorą: Jan Giżyński — tenor, Janina Sielska — sopran, Apollinary Pinkras — akordeon, Zdzisław Suwałski — konferansjerka i monolog, oraz Radołwa Kapela Wiejska pod dyrykcją Edwarda Cukrzy.

Bogaty program i nazwiska doborowych artystów — ulubieńców publiczności dają nadzieję, że poranek TPZ będzie atrakcyjną rozrywką.

Całkowity dochód jest przeznaczony na urządzenie gwiazdki i pomoc dla zdembilizowanych żołnierzy.

Ceny biletów od 10 do 30 zł.

### Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) Wielki film o wielkim lotniku „Szalony lotnik”. „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123). Wspaniały film produkcji francuskiej „Jej pierwszy bal”. „Bałtyk” (Narutowicza 20). „Gdyńia” (Przejazd 2) Film polski „Strach”. „Włóknia” (Zawadzka 16). „Hel” (Legionów 2-4). Polsk film sensacyjny „Tajemnica panny Brink”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) Film produkcji radzieckiej „Najazd”. „Tatry” (Sienkiewicza 40). „Przedwio-

nie” (Zeromskiego 74-76) Film produkcji radzieckiej „Mściciele ludowi”. „Wolność” (Napierkowskiego 16). „Roma” (Rzgowska 84) Sensacyjny film amerykański „Mały Tarzan”. „Zachęta” (Zgierska 26) Amerykański film egzotyyczny „Gunga Din”. „Muza” (Ruda Pabianicka) Film produkcji angielsko-amerykańskiej „Weź serce me”.

Początek seansów: w dni powszednie o p. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina: „Polonia”, „Wisła”, „Hel”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

## Co usłyszymy przez radio dziś, w niedzielę, dn. 16.XII.45

8.00 Transmisja z W-wy, 9.30 Przerwa 9.55 Program na dzisiaj 10.00 Transmisja na bożeństwa z kościoła garnizonowego z Łodzi, 11.15 Muzyka poważna z płyt 11.30 Hiena psychiczna — pogr. Marka Zagajnego z cyklu „Co się dzieje w Łodzi” 11.40 Nasze nowe płyty — aud w opr. Błesła wa Busiekiewicza 11.57 Transmisja z W-wy 15.00 Recital śpiewaczy Wacława Domieńskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa, 15.30 Przed premierą „Wesela Figara” — przegl. teatralny w opr. Kazimierza Rudzkiego 15.40 10 minut polszczyzny — w opr. Jerzego Wyszomirskiego 15.50 Koncert żywych 16.50 Listy i programy omówi Wincenty Jedrzejewicz 17.00 Transmisja z W-wy 18.15 Złoty kur — słuchowisko dla dzieci pióra Hanny Januszewskiej, opr. muzycznej i reżyseria Wincenty Jedrzejewicza, 18.35 Transmisja z W-wy 21.30 Wiadomości sportowe 21.35 „Wesele Figara” wpływ rewołucyjny — pogr. popul.-nauk. pióra Henryka Bile 21.45 Płyty 22.00 Transmisja z W-wy 22.40 Program na jutro 22.45 Zakończenie programu i Hymn do godz. 22.50

### PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w szpitalu św. Teresy przy ul. Pogonowskiego 44.

Oferty pisemne odpowiadające treści, kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I. p. pokój Nr. 3 do dnia 25 grudnia 1945 r. do godz. 11-tej w kopercie należy zamknąć i napisać, oferta na.....

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym Oddz. Budowl. ul. Piotrkowska 64, III p. pokój 207.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-iej. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 21.000 należy płacić w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 98, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi. Łódź, dnia 15 grudnia 1945 r.

## Poszukiwanie zaginionych

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi komunikuje, że w szpitalu w Szwecji znajdują się obecnie następujące osoby, mające rodziny zamieszkałe w Łodzi:

- 1) Sobolewski Stefan — z obozu Sachsenhausen, 2) Jedrasiak Andrzej — z obozu w Sachsenhausen, 3) Pietrasiek Józef — z obozu w Mauthausen, 4) Dobrowolska Maria — z obozu Ravensbruck.

### Odczyt

Dnia 16 grudnia rb. o godz. 11-tej rano odbędzie się miesięczne posiedzenie Naukowej Sekcji Farmaceutycznej w sali PZH przy ul. Wodnej 40, na którym wygłosi odczyt Prof. Dr. Stanisław Krauze, n. t. „Z praktyki sądowej chemika żywnościowego”.

Prezydium Naukowej Sekcji Farmaceutycznej

### Ofiary

Zamiast kwiatów w dniu imienin ob. Waleriana Sobczaka, pracowników Rozdzielni Dzienników, Łódź, Piotrkowska 200 ofiarowują na sieroły poległych żołnierzy polskich zł. 1.320. Na ten sam cel ob. Łecki Lucjan ofiarowuje zł. 200. Na sieroły po zamordowanych w Radogoszczu ob. Walerian Sobczak składa zł. 2.000. Na dzieci po zamordowanych w obozach koncentracyjnych łódzian ob. Lucjan Łecki zł. 100.

W dn. 19 grudnia b. r. jako w trzecią bolesną rocznicę, zamordowanego przez hitlerowców w Orlenburgu po obozie i w Dachau

**TANISŁAWA SPRUSIŃSKIEGO**

obywatela i radnego m. Konstantynowa, członka sejmiku powiatu łódzkiego, członka Rady KKO. pow. łódzkiego, członka Tow. Śpiewaczego im. Szopena odprawiona będzie Msza Św. za spokój Jego duszy w kościele w Konstantynowie o godz. 9-iej rano. O powyższym zawiadomiam krewnych, znajomych i przyjaciół

**ŻONA I RODZINA**



**Lakiery**  
emaliowe, podłogowe, nitrocelulozowe,  
spirytusowe, asfaltowe

**Pasty**  
do podłóg, polerowania samochodów  
Fabr. Chem. „STEROLIN”

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100  
Tel. 123-90

**„WUKA”** Piotrkowska 60  
tel. 122-77

Poleca aparaty radiowe  
na gwiazdkę

Wykonuje wszelkie prace z zakresu  
radiotechniki

100 KG. OLEJKU DO MYDEŁ  
ZWYKŁYCH PO 500 ŻŁ.

za 1 kg sprzedamy.  
Piotrkowska Zakł. Chemiczne — Łódź,  
Śródmiejska 22, tel. 200-32.

**Najmilszy podarunek na Gwiazdkę**  
ładna para domowych pantofli zakupionych  
w firmie „Skorpol”  
ŁÓDŹ, UL. ZAWADZKA 11.

**MEBLE**  
Władysław Walczak  
Łódź, — Andrzeja 6.

Na składzie: sypialki, stołowe, biuro-  
we, komplety, tapczany, fotele i tp.  
Ceny przystępne.

**PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁÓDZI**  
W piątek 21 bm. odbędzie się Wielki  
Koncert Symfoniczny poświęcony muzyce  
rosyjskiej. Program zapowiada się rewela-  
cyjnie. Wykonany będzie po raz pierwszy  
w Polsce koncert fortepianowy Chaczatu-  
riana, najzdolniejszego i najmłodniejszego  
obecnie w Rosji kompozytora gruzińskie-  
go. Odegra go z orkiestrą nasz niezrówna-  
ny pianista Szpinałski. — W części pierw-  
szej koncertu usłyszymy nieśmiertelną  
symfonię „patetyczną” Czajkowskiego. Dy-  
ryguje Zdzisław Górczyński. Koncert ten ze  
względu na niezwykle program transmito-  
wany będzie przez wszystkie rozgłośnie  
Polskiego Radia.

**FABRYKA  
CUKROW  
i  
CZEKOLADY**

Centrala Łódź  
Sieradzka 1  
tel. 104-92.

Poleca jedyne w Pol-  
sce cukierki p. n. **„KOTKI”** śmietankowe-  
luksusowe

Zatwierdzone przez Urz. Lekarski. Składniki: mleko pełnotłuste, słodka  
śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier

**Do nabycia we wszystkich sklepach.**

**Przyczepki Samochodowe**

4-ro, 8-mio tonowe, 1 ton — jedno osiowe oraz  
0,5 ton do samochodów osobowych produkuję:  
**POZNAŃSKA FABRYKA PRZYCZEPK SAMOCHODOWYCH**  
pod zarządkiem państwowym  
POZNAŃ — „ANTONINEK”

**BATERIE** za rali-  
czeniem

ZIĘD. WARSZ. FABRYK BATERII  
„AKA” „CARBOCHEMIA” „SATURN”  
WARSZAWA SREBRNA 46

**Wytworne** poleca  
**„WARYS”**  
Łódź, Piotrkowska 37

upominki gwiazdkowe

Znana ze szczęścia wszelkich wygranych kolektora  
**Stanisława Bujalskiego** Łódź, Piotrkowska 161 i Rzgowska 113.  
Poleca szczęśliwe losy na gwiazdkę do I klasy 46 loterii klasowej.

**„MUZYKA”**  
PIOTRKOWSKA 81

Poleca: wszelkie instrumenty muzyczne,  
radiodbiorniki, patefony, płyty,  
igły, lampy radiowe, struny.

SPRZEDAŻ KUPNO

**UWAGA!**

Wytwórnia — Sprzedaż hurtowa:  
zyrandoli, lamp stołowych i nocnych  
w najnowocześniejszych wzorach, żelazek  
elektrycznych, domowych i krawieckich,  
spiralek, oporników do żelazek szametek  
do kucharek oraz bolcy.

Firma „TA-SO”, SIENKIEWICZA 25

**MIĘSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE**  
W ŁÓDZI  
Park Sienkiewicza

otwarte dla zwiedzających w dni powszednie  
(z wyjątkiem poniedziałku) od godz. 11 do 17  
w niedziele i święta od 10 do 15.

**MIĘSKIE MUZEUM PREHISTORYCZNE**  
W ŁÓDZI.  
Plac Wolności 14 (I piętro)

otwarte dla zwiedzających w dni powszednie  
(z wyjątkiem poniedziałku) od godz. 11 do 17  
w niedziele i święta od 10 do 15.

**KSIEGARNIA**  
STANISŁAWA ANTKOWSKIEGO  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 128

poleca na gwiazdkę  
**KSIAZKI**  
dla dzieci, młodzieży i starszych

**Zawiadomienie**

Wkrótce otwieram pracownię instrumen-  
tów muzycznych. Wszelkie naprawy in-  
strumentów strunnych, patefonów, gramo-  
fonów oraz obstarunki nowych jak:  
banjo, mandoliny, gitary itp.  
K. OLSZEWSKI (spec. z Wilna)  
ŁÓDŹ, ZACHODNIA 27

Aparaty fotograficzne, radia, lampy,  
części radiowe, narzędzia precyzyjne.  
Komplety buchalterii przebitkowej system  
Velo x. KUPNO — SPRZEDAŻ

Artykuły Techniczne Z. KULIGOWSKI  
Piotrkowska 109, tel. 276-11

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**  
Dzisiaj przedstawienia o g. 15.30 i 19.15  
Utwór sceniczny w pięciu aktach  
**„PYGMALION”**  
Bernarda G. Shaw’a  
Kasa czynna od godz. 10.

**SKÓRY I DODATKI SZEWSKIE**  
wraz wykonuje wszelkie zamówienia  
wchodzące w zakres obuwia.  
Ozorków, Franciszek Piersa

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

Dr med. E. MIKULICZ  
lekarz, dentysta ze Lwowa, specjalista w  
leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Za-  
wadzka 17.

DR. RATAJ — Żurekowska z Warszawy spec-  
jalistka chorób skórnych, wenerycznych u  
kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska  
Nr. 33. — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Dr. med. WIKTOR PIESKOW  
choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany  
materii), przyjmuje 2 1/2 — 5. Ul. 11 Listopa-  
da 12.

DR. L. LENCEWSKI, choroby kobiece i a-  
kuszeria przyjmuje obecnie, Łódź, Sienkie-  
wiczka 51/8, godz. 3-7.

Dr. med. E. MIKULICZ  
lekarz, dentysta ze Lwowa, specjalista w  
leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Za-  
wadzka 11.

DR. ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby  
kobiece, akuszeria, przyjmuje obecnie, —  
Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, godz. 15-18,  
tel. 212-22.

Dr. MARIA WILKOWA  
choroby oczu  
przyjmuje 4 — 6 pp.  
Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80.

**Kupno i sprzedaż**

**GALANTERIE** — bieliznę korzystnie poleca  
Feliks Aszyk Łódź, Nowomiejska 5, tele-  
fon 156-15.

**KUPUJEMY** materiały krawatowe i popeli-  
ny koszulowe. Wytwórnia krawatów Piotrkowska 136

**SPRZEDAŻ** naczyń kuchennych, szkła pias-  
kiego, porcelany i fajansu wielkim wybo-  
rze poleca po cenach przystępnych Zyg-  
munt Benduski Bałucki Rynek 6.

**SPRZEDAM** gablotkę oszkloną w dobrym  
stanie, Łódź, Cegielińska 14 „Pasztecier-  
nia”

**KETTELMAZYNĘ** — czepiankę, inną, na-  
wet uszkodzoną prywatnie kupie Wólczań-  
ska 13, Dozorca.

**FORTEPIAN** sprzedam, Piotrkowska 86 m. 4  
**SERZYFCE** wysokowartościowe sprzedam  
Łódź, Sierakowskiego 22, m. 3. Dojazd tram-  
wajami 8 i 4.

**PARAFINE**, stearynę, wosk, wosk ziemny,  
syntetyczny, zakupimy w każdej ilości Ba-  
zar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49

**SPRZEDAŻ** maki Bałucki Rynek 8, róg Ce-  
glanej, wieczorek, poleca wszelkiego ro-  
dzaju makę pszenną, żytnią, kaszę, groch,  
mak, grzyby i td.

**Zaofiarowanie pracy**

**PRZEDNI** wykwalifikowane na (obrączni-  
ki) bawelne, poszukuje Irma Hirsberg i  
Blinbaum, ul. Wodna 23.

**DESTYLATORÓW** — likierników samodziel-  
nych, doświadczonych i wykwalifikowa-  
nych, poszukuje od zaraz większa wyt-  
wórnia wódek gatunkowych. Oferty z ży-  
ciorysem i odpisami świadectw dotyczo-  
sowej praktyki nadsyłać do Polskiej A-  
gencji Prasowej, Kraków, Basztowa 15.

**BAZA** Okręgowa Państwowej Komunikacji  
Samochodowej w Łodzi zaangażuje natych-  
miast wykwalifikowanego buchaltera — bi-  
lanśistę na stanowisko kierownika rach-  
by oraz kasjera, kandydaci tylko z odpo-  
wiednimi kwalifikacjami i poważnymi refe-  
rencjami mogą się zgłosić Wigury 7.

**DO FABRYK ZEGARÓW** na Śląsku poszu-  
kują: tokarzy, frezerów, stolarzy, ślusarzy,  
narzędziowych. Warunki: mieszkanie, pen-  
sja i 50 proc. dodatku zapewnione. Zgło-  
szenia: Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21  
od 9-12-ej.

**POTRZEBNY** fachowiec do wyrobu świec.  
„Bazar Katolicki” Łódź, Sienkiewicza 49.

**POTRZEBNA** gospośnia samodzielna zaraz,  
Gdańska 33 m. 6, tel. 127-56 godz. od 14-16  
i 19-21-ej.

**Lokale**

**POKÓJ** umeblowany z oddzielnym wej-  
ściem odnajmę samotnej osobie za poży-  
czenie 6 tysięcy zł. Oferty „Głos Robotni-  
czy” pod „Centrum”.

**Różne**

**KAPELUSZE** damskie i męskie fasonu, od-  
świeża przerabia, pracownia kapeluszy.  
A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy  
Placu Wolności).

**POLECA** na nadchodzące święta ozdoby  
choinkowe, zabawki wielkim wyborze oraz  
wszelkie dewocjonalie i obrazy T. Cyrus,  
Łódź, Plac Kościelny 4.

**PRACOWNIA KRAWIECKA** przyjmuje zapo-  
wienią wchodzące w zakres swego fachu  
po cenach przystępnych, Łódź, Zachodnia  
Nr. 32.

**UWAGA!** Byli więźniowie Oświęcimia, Kio-  
stykał się z Kazimierzem Michałakiem pro-  
szony jest o przesłanie wiadomości Łódź,  
Wrzesnieńska 96, Zofia Michalak.

**PRACOWNIA JUBILERSKO-ZŁOTNICZA** i ze-  
garmistrzowska W. Kreczkowski, Pilsud-  
skiego Nr. 76 — wykonuje szybko i tanio,  
wszelkie roboty wchodzące w zakres fa-  
chu oraz kupuje starą biżuterię na przerób-  
ki.

**WIENSKA** Pracownia Obuwia, Zawadzka  
Nr. 24, A. Dubicki przyjmuje wszelkie robo-  
ty z własnego i powierzzonego materiału,  
specjalność buty oficerskie, damskie i mę-  
skie.

**POLECA:** na nadchodzące Święta wody-  
kolońskie, perfumy, kremu, pudry itp. po  
cenach konkurencyjnych, Perumeria, Zgier-  
ska 28.

**PRACOWNIA** ram i oprawa obrazów, Pl.  
Wolności 6.

**KSIAZKI** wszelkiej treści we wszystkich  
językach kupuje księgarnia „Oświata”,  
Piotrkowska 182.

**SKLEP** części rowerowych Roman Korek,  
Łódź Piotrkowska 292, Poleca wózki dzie-  
cięce, hulajnogi, saneczki i łyżwy.

**KAMASZNIK** wykonuje z własnego i po-  
wierzzonego materiału. Specjalność buty  
oficerskie, Miska Władysław Zgierska 4.

**ARTYSTYCZNA** cerownia, Szczęsna Jadwi-  
ga, Pomorska 44, m. 35. Wykonuje wszel-  
kie reperacje garderoby/ szybko i po ce-  
nach przystępnych.

**MECHANICZNA** pracownia mebli, Zgierska  
Nr. 38 Magazyn Nowomiejska 39.

**„MIASTO I WIEŚ”** Piotrkowska 101, Szkło,  
porcelana, art. gospodarstwa domowego i  
art. tekstylne.

**NAJMILSZYM** upominkiem gwiazdkowym  
fotografia wykonana w zakładzie fotogra-  
ficznym „A. Piotrowski” Łódź, Plac Wolno-  
ści 6.

**MASZYNY** do szycia różnych systemów.  
Rowery, Kupno, Sprzedaż, Naprawa, Części  
zamiennne, Igły, Piotrkowska 70, w podwór-  
ku, Będzina.

**FOTOGRAFICZNI** są wszyscy! gdy się foto-  
grafują w Foto Atelier H. Śmigacz, Foto-  
graf filmowy, Piotrkowska 6.

**SMACENE**, tanie śniadania, obiady, wydaje  
Bar Wiedeński Łódź 11-go Listopada 7.

**PRACOWNIA** Kolder i Bielizny, Janina Ka-  
balska Łódź Zawadzka 11.

**PODZIĘKOWANIE** Miejskiemu Urzędowi  
Bezpieczeństwa (Kilińskiego 152) i IK Kom.  
M. O. za szybkie schwytnie sprawców na  
pedu przy ul. Orzechowej 10 (Mania) We-  
claw Kot.

**ZARZĄD** Straży Pożarnej Ochotniczej w  
Wierzbach urządził w dniu 17 lipca 194  
roku zbiórki uliczną „Kwiatki” w Wier-  
bach.

Ogólna suma ze zbiórki 1000, zł. z cze-  
go 100 zł. wydatkowano na zakup blocz-  
ków i szpileczek.

**KSIEGARNIA** i wypożyczalnia książek, nu-  
„Lektor” Łódź Nawrot 23, posiada duży  
wybór beletrystyki. Książki dla dzieci  
młodzieży, literatura szkolna, podręczniki.

**OLEJKI** eteryczne — esencje dla przemysłu  
cukierniczego, kosmetycznego i mydła-  
rskiego. Odczynniki laboratoryjne. Barwni-  
ki żywnościowe, surowce garbarskie oraz  
wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza  
firma „Chemika”, Łódź, Piotrkowska 28,  
telefon 145-01. Zakupujemy wszelkie partie  
olejków. (pap)

**DUŻY WYBÓR** książek dla Domów Kultury,  
Świętelic i Bibliotek. Kupujemy książki Pol-  
skie wszelkiego rodzaju oraz naukowe w  
językach obcych. Księgarnia Ludowa, Łódź  
Piotrkowska 17.

**PARASOLKI** najmodniejsze fasony poleca  
Wytwórnia Parasoli, Łódź, Piotrkowska 11

**Zagubione dokumenty**

**W DNIU** 11-tym grudnia skradziono na Za-  
łonym Rynku, palcówkę na nazwisko Hel-  
ny Głębowskiej, metryki urodzenia Alek-  
sandy Głębowskiej i Konrada Głębowskie-  
go akt ślubny małż. Głębowskich oraz  
karty węglowe i 4 karty żywnościowe  
na m.c grudnia. Nieprawego posiadacz-  
prosze o zwrot dokumentów wraz z kart-  
kami żywnościowymi.

**ZGUBIONO** palcówkę, kartki żywnościowe  
i akt zgonu na nazwisko Urbanińskiej Wia-  
dysławy, oraz palcówkę Haraśnej Marii  
Cegielińska 30. (Chojny) Uczciwy znalazca  
zezucha zwrócić za wynagrodzeniem.

**SKRADZIONO** kartki żywnościowe Wojcie-  
cha Janina i Romanowi.

**ZGUBIONO** palcówkę, kartę repatriacyjną  
dowód tożsamości, zawiadzenie na trans-  
port towarów wyd. przez M. O. w Dzie-  
dzicach na nazwisko Gryka Stanisław  
Czechowice, Rynek 7, poczta Działdów.



# NAJMILSZE UPOMINKI GWIAZDKOWE

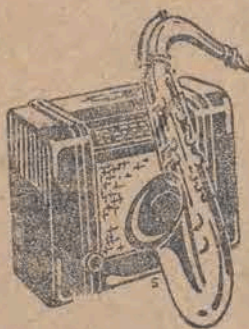
## ODEON

INSTRUMENTY MUZYCZNE

JAN DEMBIŃSKI  
Łódź, Piotrkowska 180  
(Róg Głównej)  
Telefon 140-63

OLECA: Aparaty  
radiowe, Patefony,  
harmonie, Płyty  
Sprężyny, Igły

Ceny niskie



## Polskie Zakłady Optyczne

Państwowy Zarząd Tymczasowy w Warszawie

SKLEP FABRYCZNY W ŁÓDZI. UL. PIOTRKOWSKA 85

### Polecają:

w DZIALE OPTYKI

Okulary  
Mikroskopy  
Aparaty fotograficzne  
Przyrządy —  
optyczno-miernicze

w DZIALE CHIRURGII

Instrumenty  
Chirurgiczne  
Przyrządy  
elektromedyczne  
Urządzenia szpitalne  
Ortopedia

w DZIALE  
LABORATORIUM

Przyrządy  
laboratoryjne  
Szkło laboratoryjne

Polecamy specjalnej uwadze szkło ogniotrwałe wyrobu Państwowej Wytwórni w Jeleniej Górze.

**Sanki - Marty**  
**Łyżwy**  
**- Hockey**  
D/H. ŚWITEZIANKA,  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 83, tel. 126-62\*

## Wytwórnia Czapek



Spółdzielnia z odp. udz.  
(Absolwentek Państw.  
Szkoły Przemysłowo-  
Handlowej Żeńskiej  
w Łodzi)

Sklep i Pracownia  
mieści się

— ŁÓDŹ, —  
ul. Sienkiewicza 22  
(wprost ul. Moniuszki)

Czapki szkolne, wojskowe, organizacji b.  
wojskowych, mundurowe, sportowe i inne.  
Dla organizacji i instytucji ceny według specjalnych  
ofert. Przeróbki i reparacje. — Wykonanie solidne.  
CENY NISKIE. — HURT. — DETAL

### NAJMILSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY

z PERFUMERII

**K. JUJKA**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 5  
TELEFON Nr. 132-43

### RESTAURACJA

## WIECHA

ZAWADZKA 4

Wydaje smaczne, tanie, obfite obiady  
i kolacje.

Duży wybór gatunkowych wódek.

Przyjmuje zamówienia na zabawy  
i wieczorki z własnym nakryciem

### Towary Kolonialno-Spożywcze

Hurt-  
Detal

**M. Twardosz i M. Blachowiak**

Łódź, ul. Piotrkowska 11. Tel. 117-32

### ZAKŁAD

ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI

**Firma A. KANTOR**

Właśc. E. Kantor i H. Zielińska

ŁÓDŹ, GRAND-HOTEL

Egzystuje od 1875 r., tel.: 220-32, 141-44

Poleca:

na Gwiazdkę wszelką biżuterię i zegarki  
Duży wybór obrączek złotych

### WYTWÓRNIA CZAPEK

**A. MILCZAREK**

Łódź, Piotrkowska 88, tel. 208-53

POLECA CZAPKI WSZELKIEGO RO-  
DZAJU NA SEZON ZIMOWY

### NA GWIAZDKĘ

ALBUMY do zdjęć amatorskich,  
kalendarzyk kieszonkowy  
z firmy **B. KAZULAK, H. KAPELA i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 165, Telefon. 188-82.

Wysyłamy hurtowo i detalicznie  
na prowincję za zaliczeniem.

\* Torebka damska,  
\* portfel, rękawiczki,  
\* walizka i t. p.

to najmilsze  
upominki gwiazdkowe

\* Stanisław Tęgi, Łódź, Piotrkowska 35, tel. 183-31 \*

### WSTĄŻKI

taftowe, rypsowe oraz jedwabie bieli-  
żniane poleca hurtownia

**„TEKSTYLIANA“**

Łódź, Zawadzka 9/37 tel. 129-46

### NOWO OTWORZONY LOKAL

## BAR STAROPOLSKI

Łódź, róg Południowej i Piłsudskiego

Zaprasza na śniadania, obiady i kolacje — Obfity bufet, wyborowa kuchnia  
Ceny niskie

CUKIERNIA KAWIARNIA

**Tadeusz Szaniawski**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 105.

TELEFON 127-27

### POLECA:

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA  
ZNANE ZE SWEJ DOBROCI WY-  
ROBY CUKIERNICZE

MODNE MIEJSCE SPOTKAŃ TOWARZYSKICH



w wytwórni  
koszul  
i krawatów

poleca w wielkim wyborze  
KRAWATY  
po niskich cenach  
Łódź, Piotrkowska 138

**Edward Krysiak**

## „ZIEMIOPŁODY“

**MIECZYŚLAW WOŁOWSKI**

Łódź, Nowomiejska 5, tel. 269-57.

Hurt - Detal

POLECA: wszelkiego rodzaju mąkę pszenną-żytnią, kasze, groch, mak, olej,  
grzyby, konserwy rybne, kawę, herbatę, marmelady, cukierki, pierniki  
przyprawy do ciast, drożdże, wanilie oraz soki na czystym cukrze.  
Cukier, sól, zapalki i ogórki kiszzone.

Pod Zarządem Państwowym

Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej

**Gampe i Albrecht**

Łódź, Rembielińskiego 2/42, telefon: 115-51, 115-52

### Rękawiczki skórkowe — najtaniej

w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

1. skł. biał., Piotrkowska 101,
2. „ „ Legionów 5,
3. „ „ Główna 7,
4. „ „ Gdańska 30.

Zarząd  
Powszechnej Spółdzielni Spożywców  
w Łodzi

## ZYGMUNT IZDEBSKI

KRAWIEC

Łódź, Targowa 32 — tel. 126-29

wykonuje:

ubioy — męskie i damskie

## Zakład Tapicerski

poleca TAPCZANY.

MATERACE HIGIENICZNE

oraz wykonuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres tapicerstwa

**Zenon Pawełczyk**

Łódź, Napiórkowskiego 15.

## KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ

dla dzieci,  
młodzieży  
i starszych

Księgarnia - St. Jamiołkowski

Łódź, ul. Piotrkowska 193 — tel. 163-68

Wielki wybór książek gwiazdkowych  
dla dorosłych, młodzieży i dzieci  
poleca:

**Księgarnia Ludowa**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 17

NA GWIAZDKĘ

**ODBIORNIKI RADIOWE**

poleca:

F-ma **TADEUSZ RYBUS**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 142

## Er. Wu sport.

Części rowerowe i naprawa

NOWOMIEJSKA Nr. 14. Poleca:

latarki, baterie, części rowerowe oraz  
duży wybór bombek choinkowych

## KSIĘGI HANDLOWE

w wielkim wyborze, poleca

F-ma „**J. WOŹNICA**“

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 126

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach nie-  
dzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-08031